IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 36)**

z dnia 13 kwietnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 36)

13 kwietnia 2021 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych Jacka Sasina informacji w sprawie programów marketingowych oraz sponsorskich realizowanych lub wspieranych przez Polski Koncern Naftowy Orlen S.A. (KRS 0000028860) oraz Energa S.A. (KRS 0000271591) w latach 2018–2021.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Małecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami oraz **Jan Szewczak** członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Kacprzak** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 regulaminu Sejmu w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 16 marca 2021 r. do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, wówczas nie logują się do systemu telekonferencji i nie używają tabletów. Informuję, że linki do systemu wideokonferencyjnego wraz z instrukcją użytkowania zostały państwu przesłane w dniu wczorajszym, niektórym posłom może nawet dziś rano, a po zapoznaniu się również zaproszonym gościom, którzy będą mogli zabrać głos. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez osoby, które nie są na sali, należy wysyłać na adres e-mail: kesk@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Oczywiście ci, którzy są na sali, zgłaszają się w sposób dotychczasowy.

Szanowni państwo, teraz przejdziemy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa o naciśnięcie guziczków w celu potwierdzenia obecności, oczywiście jak się pojawią. Już są. Ci z państwa, którzy są na sali, zrobią to na tym urządzeniu, które mamy, a państwo, którzy są poza salą, na tabletach. Proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek guziczka, a tych, którzy są poza salą, jeszcze guziczka „wyślij”.

Szanowni państwo, w międzyczasie powitam pana ministra Macieja Małeckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Małecki:

Witam pana przewodniczącego i szanowną Komisję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Witamy pana ministra, pana Jana Szewczaka, członka zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A.

Członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A. Jan Szewczak:

Witam serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Witam pana Cezarego Falkiewicza, zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo -Energetycznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Teraz czekamy na spłynięcie głosów. Myślę, że za chwilę będziemy mogli ogłosić, ile osób uczestniczy w posiedzeniu Komisji, i przystąpimy do realizacji porządku dziennego. Jest 30 osób. To piękny wynik. Bardzo prosimy o wyświetlenie wyników na tablicy. Uczestniczy 30 osób, zatem jest kworum. Możemy obradować.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych, pana Jacka Sasina informacji w sprawie programów marketingowych oraz sponsorskich realizowanych lub wspieranych przez Polski Koncern Naftowy Orlen S.A. oraz Energa S.A. w latach 2018–2021. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Pierwszym elementem tego porządku jest przedstawienie przez wnioskodawców uzasadnienia wniosku. Nie wiem, kto z pań czy panów w imieniu wnioskodawców będzie ten wniosek referował.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Poseł Poncyljusz.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest z nami poseł Poncyljusz? Jeszcze chwilę poczekamy, a jak nie, to wystąpi ktoś w zastępstwie. To może poprosimy w zastępstwie któregoś z panów? Mam informację, że może mieć awarię samochodu i może dotrzeć za jakiś czas. To może o przedstawienie poprosimy pana posła?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, od kilku miesięcy, a może nawet od kilku lat, obserwujemy działalność spółek Skarbu Państwa, które dość mocno starają się wpisać w jakiś sponsoring, w prowadzenie swojego marketingu. Mimo tego, że co roku ich zyski spadają, spółki te starają się wyeksponować coraz więcej środków na cele, o których mówiłem, takie jak marketing i promocja swoich firm.

Dotyczy to również spółki, o której ostatnio zrobiło się głośno, czyli PKN Orlen oraz Energa S.A. W ostatnim okresie, mimo tego, że zysk w kolejnych latach spadał, te dwie spółki angażują w różne działania swoje aktywa finansowe nieproporcjonalnie do zysku, który został wypracowany. Chcielibyśmy dowiedzieć się, jak było do tej pory, jak to się ma do proporcjonalności zysku wypracowanego w poszczególnych spółkach Skarbu Państwa. Nad tym chcemy dzisiaj debatować. Dziękuję.

To była pierwsza część wypowiedzi, a później, po informacji pana ministra, dokończy kolega.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy kolega dotarł? Tak mi się wydaje. Bardzo prosimy, panie pośle, o przedstawienie rozwinięcia uzasadnienia, bo pan poseł już rozpoczął.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Bardzo przepraszam za zamieszanie. Nawet pana słyszałem, byłem trochę bezradny, ale na szczęście byłem już niedaleko.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Taka już cecha Platformy, bezradność.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Bezradny byłem w tamtym momencie, ale, jak pan widzi, dopiąłem swego i jestem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Cieszymy się.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzisiaj chcemy rozmawiać o tym, jak wyglądają wydatki na cele PR-owe i propagandowe w Polskim Koncernie Naftowym Orlen wraz ze spółkami podległymi, szczególnie z Energą Gdańsk. Pozwolę sobie popatrzeć na pewien bardziej ogólny rzut tego, z czym mamy do czynienia.

Kapitalizacja Orlenu spadła do poziomu poniżej 30 mld zł. Na ten moment takie są fakty. Z drugiej strony w ostatnich latach notujemy bardzo wysoki wzrost wydatków na PR, na reklamę, na doradztwo, i to niewspółmierne do tego, co robią pozostałe spółki, również takie spółki, które mają ambicje być firmami o zasięgu co najmniej regionalnym, europejskim, a może nawet i większym. Jeśli przyrównamy to do KGHM-u, do PZU czy do PKO BP, które są o kapitalizacji wyższej niż Orlen, zdziwi fakt wydawania tak wielkich pieniędzy.

Na posiedzeniach, w których uczestniczył pan prezes Obajtek, już dwukrotnie zadawałem pytanie o sponsoring pana Kubicy. W materiale od ministra oczywiście dowiadujemy się o tym sponsoringu, ale nie ma tu żadnych kwot. Problem polega na tym, że Orlen, z tego co donoszą media, w 2018 r. wydał na PR sto kilkadziesiąt, bodajże 160 mln zł. Rok później było to już ponad 400 mln zł. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, za 2020 r. jest to już kwota 1,2 mld zł. Szczerze mówiąc, to trochę dziwi, biorąc pod uwagę poziom kapitalizacji, który jest niższy w porównaniu do spółek Skarbu Państwa takich jak PZU, PKO czy KGHM. Nawet jeżeli zbierzemy kapitalizację pozostałych trzech spółek energetycznych, na których jeszcze nie położył łapy prezes Obajtek, będziemy mieli kwotę ok. dwudziestu paru miliardów złotych. Ich wydatki na PR, na reklamę, na marketing nie są tak wysokie, nawet jak wspólnie to wszystko zsumujemy.

Wracając do sponsoringu pana Roberta Kubicy, nikt nigdy nie odpowiedział na pytanie, jak to się stało, że w jedną noc, przypadkiem akurat po wycieku nagrań z restauracji Sowa & Przyjaciele, gdzie Mateusz Morawiecki jeszcze jako prezes BZ WBK mówi, że całe szczęście, że Kubica uległ wypadkowi, w związku z czym jako bank nie musieli deklarować się na żaden sponsoring… Na drugi dzień nagle dowiadujemy się, że Orlen podpisał umowę sponsoringową z panem Robertem Kubicą, a może nawet nie z panem Robertem Kubicą, a bardziej z Williams, drużyną w Formule 1. To było bardzo ciekawe, dlatego że nikt do tej pory nie pokazał, dlaczego w tamtym czasie, w 2019 r., decydowano o tak nagłym podpisaniu umowy. Wcześniej nikt nie informował o tym, że Orlen zamierza coś takiego zrobić.

Nie dość tego, w tamtym czasie nie było przesłanek, żeby iść w jednorodnym brandzie na poziom europejski. Stacje w Niemczech nazywają się STAR, stacje w Czechach nazywają się Benzina, więc w tamtym momencie nie było okoliczności do tego, aby dbając o wizerunek Orlenu jako marki europejskiej, podpisywać taki kontrakt z drużyną Formuły 1, jaką była drużyna Williams. Do tej pory nikt nie pokazał żadnych analiz, w jaki sposób wzrosną obroty Orlenu dzięki temu, że Robert Kubica będzie ambasadorem i twarzą Orlenu. Pytanie, czy pan minister ma takie analizy. Inaczej byłoby, gdyby wtedy Orlen miał ten sam szyld we wszystkich krajach, ale tak nie było. To dzieje się dopiero w ostatnim roku, ku temu to zmierza.

To oczywiście jest też pytanie do pana ministra. Jeżeli pan minister Sasin podpisuje się pod tak dużym dokumentem, to jest pytanie, czy toleruje to, że akurat spółka Orlen ma tak dużo wyższe wydatki na marketing, na reklamę, na doradztwo w stosunku do innych spółek, również o regionalnych ambicjach. Nie chcę mówić: światowych, bo to chyba byłaby przesada, ale myślę, że można mówić o regionalnych i że kilka spółek Skarbu Państwa można przyrównać do Orlenu.

Ciekawe jest to, że marketingowe wydatki w Orlenie rosną w ostatnich dwóch latach, i to rosną zdecydowanie. Czy to przypadek, że są to akurat lata kampanii wyborczych? Czy to przypadek, że Orlen wydaje dużo więcej pieniędzy? A może jest tak, że dzisiaj obrona pana prezesa Obajtka wynika właśnie z tego, że wielu polityków uzyskało wsparcie dla swoich lokalnych, regionalnych środowisk, stowarzyszeń, inicjatyw i w związku

z tym dzisiaj nikt nie ma odwagi powiedzieć, że Obajtek po prostu tę władzę obciąża i jest raczej balastem, a nie osobą, z której należy być dumnym?

Każdy potrafi wydawać pieniądze. Gorzej jest z oceną wyników finansowych. Tego, jaki jest efekt wydania milionów, setek milionów, a w 2020 r., jak wszystko na to wskazuje, nawet ponad miliarda złotych, i tego, jak to przekłada się na biznes. Pan prezes Obajtek bardzo często mówi o tym, jakie to wielkie sukcesy ma jako prezes. Przy okazji swojego pozytywnego czy też dobrego wyniku finansowego nie zająknie się natomiast o tym, że to wynika też z inżynierii finansowej.

Przypominam, że spółka Energa była odkupywana od Skarbu Państwa bodajże za ponad 1,5 mld zł, a nagle w księgach zostało to przeszacowane na ponad 3 mld zł, czyli tak naprawdę nie ma żadnej wartości dodanej, a wartość Energi, w sensie aktywów i działań, niczym nie różniła się od momentu transakcji ze Skarbem Państwa, tylko zostało to przeszacowane. Oczywiście pan prezes Obajtek nie omieszkał doliczyć sobie tego do listy rzekomych czy wątpliwych sukcesów jako prezesa Orlenu.

Kolejną rzeczą, która budzi pewne wątpliwości, jest to, że w dokumencie tym nie znajdujemy żadnych konkretnych kwot pieniędzy na poszczególne dotacje i wsparcia. Mówi się o różnego rodzaju programach rozwoju dzieci i młodzieży, programach w motosporcie, w ogóle w sporcie. Ale nikt nie mówi, ile pieniędzy poszło na tego typu inicjatywy jak klub sportowy na Podkarpaciu, którego prezesem czy też jednym z aktywnych działaczy był przedsiębiorca, który, jak donosiła prasa, sprzedał mieszkanie w Warszawie na osiedlu Awangarda za dużo mniejsze pieniądze, niż jest to na rynku.

Jest moje pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo teraz, po PiS-owskich rewolucjach, tak to się nazywa. Najpierw nazywało się to Ministerstwem Skarbu Państwa, potem nie było niczego, a teraz jest Ministerstwo Aktywów Państwowych. Dlaczego nie mamy możliwości zajrzenia do tego, ile poszło pieniędzy na jakie kluby i inicjatywy? Możliwe, że dowiedzielibyśmy się jeszcze o jakichś przypadkowych zbieżnościach pomiędzy prywatną aktywnością pana prezesa Obajtka i różnego rodzaju donacjami i sponsoringami ze strony Orlenu.

Ten dokument, ta korespondencja z nami jako Komisją jest oczywiście bardzo zacna, ale poza pewnymi ogólnikami jest powoływanie się na to, że w 2020 r. Orlen walczył z covidem, co robi wiele firm. Mogą to robić, bo to jest ich decyzja. Rozumiem, że poza 2020 r. i covidem pieniądze płynęły nie tylko na szpital tymczasowy, na respiratory czy na maseczki, jednak tak naprawdę nie wiemy, za co Orlen zapłacił, komu przekazał jaką kwotę pieniędzy. Jest więc apel do pana wicepremiera i ministra aktywów państwowych, aby Komisja mogła zapoznać się z bardziej szczegółowymi danymi odnośnie do wydatków marketingowych.

Wydatki doradcze to kolejna potężna kwota pieniędzy, o której dokument ten wspomina, ale znowu nie podaje się tu żadnych kwot ani beneficjentów. Pamiętam, jak minister skarbu, już potem wyrzucony z rządu Beaty Szydło, grzmiał z sejmowej mównicy, jak to za poprzedników wydawano pieniądze na usługi doradcze, szczególnie na usługi prawnicze. Teraz wszystko wskazuje na to, że wydatki zwiększyły się wielokrotnie, nie dwukrotnie, nie trzykrotnie, ale wielokrotnie. Nikt ze strony PiS-u już nie grzmi, że wydawane są takie pieniądze.

Mówimy o sytuacji, kiedy Orlen nie miał jeszcze żadnych perspektyw na łączenie się z Lotosem. Zobaczymy, czy coś z tego wyjdzie, ale mam przekonanie, że dzisiaj cała ta konsolidacja, to rzekome budowanie multienergetycznego koncernu jest bardziej walką o to, żeby były tak duże obroty, żeby był jeszcze większy fundusz marketingowy, doradczy, PR-owy. W związku z tym będzie można zrobić jeszcze więcej różnych rzeczy. Jest pytanie, ile z tych pieniędzy zostało zmarnowanych albo które trzeba było zapłacić różnego rodzaju pośrednikom, którzy doprowadzali do różnego rodzaju umów sponsorskich i marketingowych.

Nie mówię o zakupie Polska Press, bo na ten temat wypowiedział się już sąd antymonopolowy, jak rozumiem, pod egidą Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a więc urzędu, którego nominaci są związani z obozem władzy. Jeśli więc nawet we własnym gronie nie jesteście w stanie uzgodnić pewnej wersji tego, jak ta konsolidacja ma wyglądać, to należy domniemywać, że nie wszystkie dokumenty, o których ze dwa czy trzy

miesiące temu próbował nam opowiadać pan prezes Obajtek, są tak przejrzyste i tak oczywiste, jak by się wydawało.

Podsumowując, mój apel do ministra i prośba do pana przewodniczącego jest o to, żebyśmy mogli zapoznać się z analityką pisma, które dostaliśmy, tzn. żebyśmy zobaczyli kwoty i wiedzieli, na kogo i na jakie cele zostały one wydane. Oczywiście można ogólnymi zdaniami zbudować przekonanie, że jest świetnie i że bez Orlenu żadne dziecko w Polsce nie mogłoby rozwijać się sportowo. Wiemy dobrze, że to nieprawda.

Przypuszczam, że pod płaszczykiem pieniędzy przekazywanych na kluby sportowe i różnego rodzaju zbożne cele kryją się różni pośrednicy, różni spryciarze, a może też interesy takie jak duży upust w zakupie mieszkania na terenie Warszawy dla prezesa Obajtka. Nie wiem, czy tak jest. Zadaję pytanie. Trudniej byłoby mi zadać to pytanie, gdybym w załączniku do pisma od pana premiera Sasina miał dzisiaj tabele z dokładnym wypisaniem. Mamy takie tabele, gdy uchwalamy budżet państwa, kiedy przyjmujemy sprawozdanie z działalności poszczególnych ministerstw i centralnych urzędów, bo tym w tej Komisji również się zajmujemy. Mamy tam bardzo szczegółowo wydane kwoty, informację, na co te pieniądze idą. Tu natomiast poza przechwalaniem się i ogólnymi stwierdzeniami wiele więcej z tego dokumentu się nie dowiadujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Patrzę na ten dokument i co prawda to nie jest gruba książka, ale jest to kilka, 10 stron informacji na temat tego.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Drogi panie pośle, zgadzam się z panem posłem, który referował pierwszy, co do tego, że od wielu lat obserwujemy działalność spółek. Już od 20 lat obserwuję w Komisji działalność spółek, przedtem jeszcze z perspektywy spoza parlamentu. Jeśli mielibyśmy odnosić się do informacji, jakie są tu zawarte, to 10 stron to jest jednak sporo. Jak zgłaszałem interpelacje poselskie do rządów Platformy i zadawałem takie same pytania o sponsoring, w odpowiedzi dostawałem informację, że jest to tajemnica handlowa spółki. To była cała informacja, jaką otrzymywałem za rządów Platformy. Ta informacja jest o wiele bogatsza.

Jeśli zaś chodzi o Orlen, to nie jest to spółka Skarbu Państwa, tylko jest to spółka z niewielkim udziałem Skarbu Państwa. Obawiam się, że ujawnienie takich informacji wymagałoby zgody zgromadzenia udziałowców albo jeszcze czegoś innego, a niekoniecznie ministra, który tak naprawdę nie jest właścicielem Orlenu.

Szanowni państwo, kolejnym mówcą jest pan minister Maciej Małecki. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za udzielenie głosu. Na wstępie powiem, że wydawało mi się oczywiste, że dla członków Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, dawniej Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, w której przez szereg lat też miałem zaszczyt pracować, pewne rzeczy są oczywiste. Takie mianowicie, że przekazywanie informacji o aktywności, także o aktywności marketingowej i sponsoringowej, spółek publicznych odbywa się zgodnie z przepisami Prawa rynku kapitałowego w przypadku spółek handlowych. Spółki publiczne mają obowiązek przekazywać informacje na równych zasadach dla wszystkich akcjonariuszy.

Skarb Państwa dzierży 27,5% akcji w Orlenie. Dlatego minister aktywów państwowych nie posiada innych informacji odnośnie do działalności marketingowej i sponsoringowej poza tymi, które są przez spółki przekazane do wiadomości publicznej w raportach bieżących oraz w raportach rocznych. Także w przypadku Orlenu jako spółki Skarbu Państwa z 27,5-procentowym udziałem raz do roku zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu przedstawiane jest sprawozdanie o wydatkach reprezentacyjnych, wydatkach na usługi prawne, usługi marketingowe, usługi w zakresie stosunków międzyludzkich,

czyli tzw. public relations, czy komunikację społeczną, usługi i doradztwo związane z zarządzaniem.

Wymóg ten został wprowadzony przez PiS ustawą z 16 grudnia 2016 r., czyli ustawą o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Opozycja nie poparła tej ustawy. Kiedy wprowadzaliśmy reguły wzmacniające nadzór na tymi wydatkami w spółkach, opozycja akurat nie mogła głosować, bo wtedy gremialnie blokowała mównicę sejmową.

Niezależnie od tego informacje, które były do przekazania, przekazał Wysokiej Komisji wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych. Cieszymy się, że spółki Skarbu Państwa bardzo mocno angażują się w sponsoring wielu ważnych dla Polaków wydarzeń, wielu... nie chcę powiedzieć: istotnych osób, ale tak trzeba powiedzieć w przypadku sportowców i artystów. Kiedy słyszymy „Mazurek Dąbrowskiego", grany podczas światowych imprez sportowych, kiedy na szyjach naszych zawodników błyszczą medale mistrzostw świata, mistrzostw europy, olimpiad, wielokrotnie w tle tych zwycięstw jest także wsparcie spółek Skarbu Państwa. To także jest rola spółek Skarbu Państwa. Myślę, że dokładniej na ten temat będzie mówił pan prezes Jan Szewczak, który na dzisiejszym posiedzeniu Komisji reprezentuje Orlen.

Chciałbym też rozwiać wątpliwości opozycji przedstawione przez panów posłów co do wyników Orlenu, co do zależności zysków Orlenu i wydatków sponsoringowych. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że kiedyś w Orlenie zyski były większe, bowiem przeczą temu fakty i przeczą temu liczby. Szanowni państwo, można lubić PiS lub nie lubić, można lubić prezesa Obajtka lub nie lubić, ale fakty są takie, że w roku pandemii koronawirusa, największego kryzysu po II wojnie światowej, Orlen zarobił zysku netto o pół miliarda więcej niż przez osiem lat rządów Platformy i PSL-u.

Przypomnę te liczby. Osiem lat rządów Platformy i PSL-u to zaledwie 2,9 mld zł. W 2020 r., podkreślam, roku, w którym spółki paliwowe odnotowały potężne uderzenie, Orlen wypracował 3,4 mld zysku. Wspomnę takich gigantów jak Shell i BP, które miały ujemne wyniki powyżej 20 mld dolarów . Pięć lat Orlenu za czasów PiS to ponad 26 mld zysku. Wydatki inwestycyjne CAPEX Orlenu to w ostatnim roku 9 mld zł. Za czasów Platformy te wyniki były trzykrotnie niższe. W związku z tym myślę, że jeżeli ktoś chciałby mieć szczerą troskę o sytuację naszego czempiona paliwowego, to warto, żeby zastanowił się, dlaczego w tamtych czasach Orlen zarabiał nie dwukrotnie mniej, nie trzykrotnie mniej, ale wielokrotnie mniej i gdzie te pieniądze się podziewały.

Szanowni państwo, myślę, że kiedy w 2016 r. wprowadziliśmy w Sejmie ustawę uderzającą w mafie paliwowe, mało kto spodziewał się efektów uszczelnienia rynku paliw, walki PiS z szarą strefą. Tymczasem jeśli spojrzymy na dane, okaże się, że od tamtej pory sprzedaż oleju napędowego na stacjach Orlen wzrosła o 48%, a benzyny o 26%. Dlaczego takich ustaw nie było wcześniej, kiedy za politykę polskiego państwa z bezwzględną większością w Sejmie odpowiadali państwo, którzy dzisiaj zadajecie takie pytania? Było pole do popisu.

W czasach, kiedy rządziła Platforma z PSL-em, dziennie do Polski wjeżdżało 600 autocystern z lewym paliwem. Traciliśmy 40 tys. zł na jednej. Łatwo to policzyć. Proszę państwa, przeprowadźmy delikatne ćwiczenie matematyczne. Wniosek o dzisiejsze posiedzenie Komisji, jeśli dobrze pamiętam, złożyliście 15 marca, tj. 16 dni marca i 13 dni kwietnia do dzisiaj. Łatwo policzyć, że przez 29 dni – pomnóżmy tyle razy 24 mln zł – polskie państwo traciło na lewym paliwie 696 mln zł, blisko 700 mln zł. To są kwoty niebotyczne, kwoty, które mogłyby znakomicie zasilać wiele szczytnych inicjatyw, takich, jakie realizuje Orlen, jakie realizuje Energa czy inne spółki Skarbu Państwa.

Orlen i Energa są bez wątpienia w czołówce spółek z udziałem Skarbu Państwa, które aktywnie angażują się w działalność sponsoringową i marketingową, mają szerokie spektrum tematyczne tego zaangażowania. Zresztą badania wskazują, że Orlen jest wskazywany jako pierwszoplanowy sponsor i wydarzeń sportowych, i czołowych polskich sportowców, medalistów, ale także wydarzeń kulturalnych i patriotycznych. To są te zadania, które realizuje zarząd Orlenu i zarząd Energi.

Według informacji, które przekazał Orlen – myślę, że rozwinie to pan Jan Szewczak – w zakresie sponsoringu sportowego zarówno Orlen, jak i Energa koncentrują się na kilku

wybranych obszarach. Jest to mecenat nad projektami wsparcia kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, inicjatywy związane z propagowaniem sztuki filmowej, teatru, muzyki, literatury. Orlen wspiera też najważniejsze polskie instytucje i przedsięwzięcia kulturalne. Strategicznym obszarem działań społecznych są inicjatywy na rzecz poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach, współpraca ze społecznościami lokalnymi. W zakresie sponsoringu sportowego wspiera te dyscypliny, które są szczególnie dla Polaków ważne, zarówno w sporcie zawodowym, jak i w sporcie amatorskim. Mamy sponsoring naszych medalistów lekkiej atletyki, mamy sponsoring Polskiego Komitetu Olimpijskiego, mamy sponsoring wspomnianego Roberta Kubicy.

Przy okazji nie zgodzę się z tym, że wizerunek Roberta Kubicy i udział Orlenu w Formule 1 nie dają nic, ponieważ Orlen funkcjonuje za granicą pod markami STAR czy Benzina. Przypomnę, że od pewnego czasu Orlen prowadzi podwójny branding. Na te stacje benzynowe wprowadzany jest polski orzeł, a niedawno, chociażby pod Berlinem, powstała stacja Orlenu. Orlen prowadzi ekspansję także na rynkach zagranicznych.

Jeszcze raz podkreślę, też z szacunku do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, że rzeczą, jak myślę, oczywistą dla posłów, dla nas funkcjonujących w tym obszarze jest to, że możliwość i zakres udzielania informacji jest regulowany ustawą z 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych. Jeszcze raz podkreślę, że spółki publiczne są zobowiązane do równego traktowania akcjonariuszy, a informacje, które są przekazywane Ministerstwu Aktywów Państwowych, muszą być takie same, jak te przekazywane innym akcjonariuszom. Spółka komunikuje to tak, żeby zachować równość wobec wszystkich akcjonariuszy. Spółki, w którym swoje akcje ma Skarb Państwa, muszą dochowywać takich wymogów.

Odniosę się jeszcze do wspomnianej kapitalizacji, bo pan poseł też wyraził troskę o kapitalizację. Otóż informuję, że dzisiaj, w szczycie trzeciej fali pandemii koronawirusa, kapitalizacja to 28 mld zł. W 2014 r., kiedy rządziła Platforma Obywatelska, kapitalizacja wynosiła 18 mld zł. Nie było koronawirusa, był rząd Platformy i PSL-u i wtedy kapitalizacja wynosiła prawie połowę tego, co dzisiaj, a paliwo kosztowało, jeśli dobrze pamiętam, znacznie więcej niż dzisiaj. Panie przewodniczący, tyle ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szczerze mówiąc, trochę jestem zdziwiony atakiem na sponsoring pana Kubicy. Może dzieje się tak dlatego, że nie jest mężem żadnej z posłanek Platformy Obywatelskiej. Zdaje się, że w czasach, jak rządziliście, takie było sponsorowanie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zdaje się, że Orlen sponsorował męża posłanki Platformy za czasów waszych rządów.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Pan Obajtek zatrudnia dzisiaj…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli chodzi natomiast o pretensje… Usłyszałem wręcz pretensje, że wzrasta wartość Orlenu i dzięki temu, że wzrasta wartość, wzrasta również sponsoring dla naszych sportowców. Jak czytaliśmy w tym materiale, to nie tylko sportowcy.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Ile? Niech ktoś poda kwoty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To też szpitale. Mamy współpracę z pogotowiem lotniczym, z instytutem…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

To nie jest tłumaczenie. Jak się nie masz czego wstydzić, jak nie kradniesz, to wszystko pokażesz.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście można powiedzieć, że jak się nie kradnie, to można pokazać wszystko, tylko przepisy są takie, że w prywatnych firmach…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Nie ma żadnych przepisów, które temu przeszkadzają.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To dlaczego za waszych rządów na moje interpelacje była odpowiedź: „Spadaj, to tajemnice spółki"? Nie było materiału o tym, na co się przeznacza.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

A gdzie tu jest napisane, na co się przeznacza?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Za waszych rządów nie było żadnej odpowiedzi. Była tylko odpowiedź: to jest tajemnica spółki. Co więcej, nawet w przypadku spółek ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa też była odpowiedź: to jest tajemnica spółki. Możecie więc mieć pretensje do spółki, która jest w większości spółką prywatną, że przedstawia taką informację. Rzeczywiście możecie mieć o to pretensje. Tylko że spółka nie ma takiego obowiązku. Jeżeli zechce, to przedstawiciel zarządu, pan Jan Szewczak, być może coś powie, ale nie musi. Za waszych czasów tam, gdzie musieliście, nie odpowiadaliście. Pamiętam po prostu, jak zachowywaliście się, gdy były nasze interpelacje, jakie były odpowiedzi. Orlen miał kilka miliardów strat, a prezes zarabiał dwa razy więcej niż obecny prezes i wtedy wszystko było świetnie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Obecny prezes dostaje ulgi na mieszkania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może dlatego, że dawał haracze takim Nowakom albo innym i wystarczyło opłacić się swoim kumplom, co dzisiaj wyjaśnia prokuratura, i nie trzeba było mieć wyników. Może dlatego tak to was boli.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Na razie prokuratura nic nie wyjaśniła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale takie dziwne rzeczy znajdują się w doniesieniach prasowych.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Prawda nas wyzwoli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Prawda nas wyzwoli, a niektórych posadzi do więzienia. Teraz o zabranie głosu bardzo proszę pana Jana Szewczaka. Może pan Jan Szewczak uchyli rąbka tajemnicy, o ile może. Bardzo proszę, panie…

Członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A. Jan Szewczak:

…były pośle, również.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Były pośle, bardzo proszę.

Członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A. Jan Szewczak:

Witam państwa serdecznie. Proszę państwa, rozumiem pewne polityczne rozgorączkowanie, ale od wnioskodawcy, który przecież był ministrem zajmującym się sprawami gospodarczymi, powinniśmy wymagać dużej precyzji i nieposługiwania się czy to jakimiś sugestiami, czy to nawet pomówieniami. To niewłaściwa droga.

Wydaje mi się też, że powinniśmy zachować pewną kulturę w relacjach osobistych i zwracać się do siebie per panie ministrze, per panie pośle, a nie Obajtek. To jest prezes wielkiego koncernu nie tylko środkowoeuropejskiego, z którym chcą rozmawiać ludzie

na bardzo poważnych stanowiskach, którzy traktują go z szacunkiem i z godnością. To jest pierwsza kwestia.

Proszę państwa, druga kwestia jest już konkretna. Panie pośle, panie ministrze Poncyljusz, podał pan jakieś kosmiczne wielkości, zupełnie absurdalne, mówiąc najpierw o 20 mld zł na PR i reklamę, a później o 1,2 mld zł. To nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Pana i państwa chcę poinformować, że co roku od 2008 r. ogólne wydatki marketingowe Energi i PKN Orlen są niższe lub bardzo zbliżone do niskich pułapów. Mogę panu podać następującą informację. Mianowicie Energa wydatki na sponsoring w 2018 r… Przepraszam pomyliłem się w jednej liczbie. W każdym razie są to środki idące w dziesiątki, wynoszące ok. 100 mln zł, schodzące zdecydowanie w dół, a nie rosnące.

Po drugie nieprawdą jest sugestia, że są pośrednicy czy doradcy, którzy na tym korzystają. Chcę powiedzieć, że ani w Enerdze, ani w Orlenie w sponsoringowych i marketingowych procesach nie występują podmioty pośredniczące w zawieraniu umów. Nie korzystamy z usług zewnętrznych doradców. Mało tego, optymalizacja naszych działań i kosztów poszła w tym kierunku, że stworzyliśmy własny dom mediowy Sigma, który zatrzymuje w firmie środki pieniężne, które wychodziły na zewnątrz. Mało tego, jest tak ścisła kontrola wszystkich umów sponsoringowych i marketingowych, że w statusie zapisaliśmy, że jest dodatkowy nadzór nad wszystkimi umowami, które są powyżej 500 tys. zł. One wszystkie muszą mieć akceptację rady nadzorczej.

Co do kolejnych kwestii, do których pan się odnosił, co do tego, że wydatki spółki Orlen są wyższe niż innych spółek Skarbu Państwa, powiem, że czasami są wyższe, nie od wszystkich, ale są wyższe, bo działamy na rynkach międzynarodowych, działamy na rynkach europejskich, w takich krajach jak Niemcy, Czechy, Słowacja, Litwa, Kanada. Tam koszty funkcjonowania są inne, podobnie zresztą jak wynagrodzenia posłów i menadżerów dużych spółek. To wszystko razem powoduje, że dostrzegamy olbrzymią oszczędność, optymalizację w tych działaniach.

Nie chciałbym już odnosić się do kwestii pobocznych, które poruszył pan poseł, do kwestii, żeby UOKiK wspólnie oprotestował decyzję dotyczącą przejęcia Polska Press. To nieprawda. Jest dzisiejsze oświadczenie prezesa Chróstnego, który mówi o tym, że jest to absolutny szok, że jest to zaskoczenie, że nawet nie zdążył przedstawić swoich argumentów, jak zapadła decyzja. Powiedziałbym, że jest wiele kwestii, które…

Jeśli chodzi o pana Roberta Kubicę, nie jestem fanem motoryzacji, ale muszę powiedzieć, że dla mnie jest to niezwykle dzielny człowiek, który w wielkiej tragedii osobistej potrafił się zmobilizować. Jeśli chodzi o efekt finansowy, jeśli tak bardzo panu posłowi Poncyljuszowi zależy, to oceniamy, że mamy ok. 300 mln zwrotu ekwiwalentu marketingowego z tego tytułu. To nie są banalne kwoty.

Jeśli chodzi o ten sponsoring, to chcę zapewnić pana przewodniczącego i pana wnioskodawcę, że nie sponsorujemy 18 tys. butelek wina, które zostały nam po poprzednikach. W tym sprawnym menadżerskim zarządzie nie sponsorujemy zakupów na karty kredytowe w salonach paryskich, torebek czy kosmetyków. Takie rzeczy nie mają miejsca. Już nie mówię o tym, że żaden z członków zarządu nie korzysta i nie korzystał z karty kredytowej, co za poprzednich wybitnych menadżerów w tej spółce było zjawiskiem powszechnym, i to na niebagatelne kwoty. Na każdym kroku to widać i bez wątpienia jest to bardzo twarda ręka prezesa Daniela Obajtka, który bardzo tego przestrzega i pilnuje.

Nie wspomnę już o tym, że za poprzedniego układu pewne środowiska i osoby powiązane, nawet rodzinnie, choćby z dziennikarzami, którzy teraz tak dużo o Orlenie piszą, zarabiali tutaj po kilka milionów złotych na zlecenia. Nie wspomnę nawet o posłach, którzy dzisiaj są posłami, a przecież ich firmy otrzymywały ogromne kwoty, nawet ok.13 mln zł. Biorąc pod uwagę to wszystko razem, trzeba zauważyć pewną wartość ogólnonarodową. Nie warto ułatwiać zadania konkurencji, nie warto szkalować, atakować, pomawiać czy podawać zupełnie nieprawdziwych faktów w sytuacji, kiedy PKN Orlen stara się o zajęcie bardzo poważnego miejsca na rynku jako firma multienergetyczna.

Dodam tylko, że od 2016 r. do 2020 r., a więc również za działań menadżerskich i zarządczych prezesa Daniela Obajtka, Orlen wpłacił do budżetu państwa 166 mld zł. Proszę państwa, przecież 166 mld zł to kwoty porównywalne z kwotami, jakie uzy-

skujemy z Unii Europejskiej w ramach dotacji czy budżetu. Corocznie wpłacamy ok. 30–33 mld zł podatków i opłat do polskiego fiskusa. Bez tych pieniędzy nie byłyby możliwe pewne programy społeczne czy socjalne, jak również inwestycje.

Jest jeszcze jedna rzecz. Proszę państwa, panie pośle Poncyljusz, na inwestycje wydajemy ok. 7–9 mld zł. Różnie jest w różnych latach, ale są to inwestycje gigantyczne w porównaniu do poprzednich działań poprzednich ekip zarządczych. Oczywiście przy tego typu wielkich inwestycjach i wielkiej odpowiedzialności, choćby z tytułu pewnych błędów w ocenie sytuacji ekonomicznej, musimy posługiwać się doradcami, i to takimi doradcami, którzy znają rynki międzynarodowe, bo to już są kwestie o znaczeniu i zasięgu międzynarodowym, nie tylko krajowym. Jest rzeczą zrozumiałą, że firmy, które działają na polskim rynku – świetne firmy, jak PZU, KGHM czy Pekao S.A. – w niektórych kwestiach wydają tych środków mniej, bo inwestują na polskim rynku, a tu ciągle ceny są inne. To również ma istotne znaczenie.

Proszę państwa, oczywiście jestem gotowy do kolejnych informacji czy odpowiedzi na państwa wnioski. Chcę tylko powiedzieć w sprawie kapitalizacji, bo ona się tu pojawiła i pan przewodniczący Marek Suski również zwracał na to uwagę. Kapitalizacja to jest giełda, proszę państwa. Giełda ma to do siebie, że raz jest wyżej, raz jest niżej. Dzisiaj ta kapitalizacja waha się w granicach 28 mld zł, a jednak za poprzedniej ekipy, bliższej sercu Platformy, był to poziom ok. 18 mld zł. Niewątpliwie jest więc różnica.

Fakt zarządzania spółką, również w kwestiach marketingu, sponsoringu, to wszystko… Jako spółka giełdowa jesteśmy poddani pewnym ograniczeniom, pewnym zależnościom i nie możemy dowolnie przekazywać tych informacji. Jesteśmy zobowiązani do przestrzegania ogólnie obowiązujących zasad i standardów dotyczących przekazywania informacji do podmiotów zewnętrznych i do osób trzecich. Informacje te powinny być dostępne dla wszystkich partnerów na takiej samej zasadzie. Jest cały szereg ograniczeń – tajemnica handlowa, tajemnica przedsiębiorstwa – które powodują, że nie wszystko możemy przedstawiać państwu expressis verbis, tym bardziej że jest to szczególnie ważne dla konkurencji. Ta konkurencja jest obecna również na polskim rynku, ona obserwuje wszystkie te kwestie, jest ciekawa, ile i na co byśmy wydali, czy wydajemy.

Wszystkie informacje, które powinniśmy przekazywać, są przekazywane w raportach sprawozdawczości. Oczywiście trzeba umieć czytać sprawozdania finansowe. Niektórzy mylą zysk netto z jednorazowymi odpisami księgowymi z tytułu utraty wartości, bo wydaje im się, że jest strata zamiast zysku. To jest kwestia merytorycznego podciągnięcia się.

Sądzimy, że jesteśmy do państwa dyspozycji. Będziemy się z państwem spotykać. Uważamy, że PKN Orlen to jest nasze wspólne dobro. To firma, która będzie istnieć niezależnie od tego, jakie opcje polityczne będą przy władzy. Ta firma ma istnieć i rosnąć w siłę – takie są zamierzenia. Działania marketingowe i sponsoringowe służą wyłącznie tej kwestii, dlatego wydaje mi się, że niedobre i niepoważne jest sugerowanie jakiejś zależności finansowania i zależności od jakichś polityków, co uczynił pan wnioskodawca. Trzeba brać odpowiedzialność za słowo i nie rzucać oskarżeń, nie mając faktów.

Dziękuję. Jeśli będą jeszcze uwagi, jestem gotowy do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Być może każdy sądzi według siebie i stąd te insynuacje. Teraz pani poseł Beata Maciejewska. Bardzo proszę, pani poseł. Na razie mam zapisane cztery osoby, a później dopiszę też państwa.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, za możliwość zabrania głosu na tym specjalnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, która została wezwana dlatego, że wokół prezesa Orlenu pojawił się szereg różnych niejasności, szereg materiałów prasowych, które pokazywały, że może dochodzić do nieprawidłowości w wydatkowaniu pieniędzy. Chodzi o samego pana prezesa Obajtka, ale pojawiły się także inne doniesienia.

Ja sama 22 marca złożyłam zawiadomienie do prokuratury na prezesa Obajtka, gdzie wskazałam, że jest możliwość popełnienia przestępstwa z art. 228 Kodeksu karnego, czyli w związku z czynnościami, w których wykorzystuje się swoją pozycję publiczną do prywatnych zysków. Wskazałam, że mieszkanie zakupione przez pana prezesa Obajtka i jego partnerkę zostało zakupione po cenie o milion niższej, niż było oferowane. To samo mieszkanie, nie jakieś adekwatne, było oferowane na rynku za kwotę o milion wyższą.

W doniesieniach medialnych, a także w moim doniesieniu do prokuratury napisano, że równolegle kierowany przez Daniela Obajtka koncern Orlen został sponsorem piłkarskiego przedsięwzięcia rzeczonego dewelopera, czyli firmy Profbud, którą zaczął sponsorować właśnie Orlen. Sponsorował ją w 2018 r., a następnie w 2021 r. Sponsorem głównym akademii piłkarskiej Profbudu została także Energa, należąca już wtedy do grupy spółek Orlenu.

Wydaje mi się, że to są poważne zarzuty. Jesteśmy dużym państwem w centrum Europy. Zwołujemy specjalne posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i dostajemy materiał, w którym nie ma ani jednej kwoty, który wygląda, jakby to był folder reklamowy Orlenu, tylko niezgrafitowany. To jest stek komunałów. To nie jest materiał przygotowany dla posłów i posłanek Komisji, która ma zbadać coraz bardziej poważne zarzuty wobec spółki z udziałem Skarbu Państwa. To absurdalna sytuacja, że jako posłowie dostajemy coś, co można sobie wydrukować ze strony Orlenu. Można zrobić jakiś research medialny. Mój asystent mógłby to zrobić w ciągu dwóch godzin i mogłabym przygotować dokładnie to, co minister Sasin.

Moje pytanie jest takie: dlaczego jesteśmy tak niepoważnie traktowani? Dlaczego spółka, wokół której narasta tak wiele pytań i nieprawidłowości, nie jest w stanie wyjaśnić posłom zasiadającym w Komisji podstawowych kwestii, zasłaniając się – przytoczę – standardami, tym, że jesteśmy osobami trzecimi, tym, że nie mamy prawa? To jest nierówny dostęp. Proszę państwa, to jest spółka z udziałem Skarbu Państwa. Można byłoby sparafrazować jedno wyrażenie „Ekonomia, głupcze!" i zmienić na „Transparentność, głupcze!".

Dzisiaj spółki z udziałem Skarbu Państwo to jest degrengolada. One stają się miejscem uprawiania patologii. Komisja, na posiedzeniu której dzisiaj jesteśmy, pokazuje, że ta patologia trwa. Jako posłanka nie rozumiem tego. Nie byłam wcześniej posłanką, jestem posłanką pierwszą kadencję i jestem zażenowana sposobem, w jaki tutaj rozmawiamy. Tym, że nie można powiedzieć, kiedy są zarzuty, kiedy poseł składa do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, kiedy cała Polska mówi o tym, że prezes Orlenu prawdopodobnie kupił mieszkanie o milion taniej, niż wynosi cena rynkowa, a jednocześnie jego firma sponsoruje klub, który utrzymuje deweloper.

Na posiedzeniu tej Komisji powinniśmy być potraktowani poważnie, a nie jesteśmy. Jesteśmy potraktowani niepoważnie. Wbija nam się w głowę jakieś głupoty. Szkoda naszego czasu na słuchanie takich głupot. Tak uważam i jestem oburzona tym sposobem traktowania posłów, którzy w tak kluczowym momencie naprawdę powinni dostać rzetelną informację, a dostają stek bzdur. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, pani poseł jest pierwszą kadencję. Mówię to bez złośliwości. Gdyby pani poseł była wtedy, kiedy rządziła Platforma, kiedy zmieniono Kodeks spółek handlowych, wyrzucono artykuł…

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Ale jestem teraz. Nie możecie państwo ciągle powoływać się na to, jak to było źle. Utrzymajcie jakiekolwiek standardy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tłumaczę pani…

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Pan mi nie musi tłumaczyć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…że dopiero byłaby pani zbulwersowana za poprzedniej władzy. Zniesiono zapis k.s.h. o działaniu na szkodę spółki, a my przywróciliśmy te zapisy. Jeżeli może pani złożyć doniesienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, to właśnie dlatego, że przywróciliśmy te zapisy. Nasza obecność w parlamencie jest więc przywracaniem standardów, a nie ich odbieraniem.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Panie przewodniczący, to jest pańska opinia. Nie może pan tak mówić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już przywoływałem to, jak była traktowana opinia w czasach, kiedy przewodniczącym był przewodniczący z Platformy. Nie było żadnych odpowiedzi, były odpowiedzi, że to wszystko jest tajemnica, nie było wyszczególnionych żadnych pozycji. Było nawet tak, że jak próbowałem zadać pytanie, to pan przewodniczący wyłączał mi mikrofon, a koledzy z Platformy obraźliwymi słowami mówili: przestań itd. Nie będę tu cytował, bo to były brzydkie słowa. Różnica jest więc jednak znaczna.

Natomiast co do możliwości uzyskania takich informacji od spółki, która tylko w mniejszościowym udziale jest własnością Skarbu Państwa, być może jest to możliwe, ale przez prokuraturę. Złożyła pani zawiadomienie, prokuratura będzie to badać.

Kolejny mówca to pan Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Miała być uczciwość, pokora, prawda, praca i umiar. Tak, panie przewodniczący, słyszeliśmy kilka lat temu. A dzisiaj w pana wypowiedzi, w wypowiedzi ministra, w wypowiedzi pana prezesa słyszymy coś całkiem innego. Pani poseł ma rację, że dzisiaj potraktowano nas per nogam, strasznie.

Gdyby nastąpiła jakaś uczciwość, już nie mówię, że ze strony ministra, ale ze strony zarządu spółki, ze strony pana prezesa, to rozumiem, że prezes pochwaliłby się i powiedziałby: Proszę państwa, wygenerowaliśmy 6 mld zł, z tego daliśmy na sponsoring tyle i tyle, a 6 mld zł wygenerowaliśmy, wyciągając z kieszeni Polaków, bo podaliśmy taką, a nie inną cenę, z takim zyskiem. Nie są to pieniądze zarządu spółki. Są to pieniądze Polaków, bo przecież ponad 60% udziału w rynku, a Orlen ma prawie 70% paliwa, to nie są pieniądze pana prezesa Obajtka i całego zarządu tej spółki, tylko są to zyski Polaków.

Panie przewodniczący, spróbuję jednak przybliżyć kilka cyfr. Nie będę przypominał panu prezesowi obecnego roku, 2020 r., ale wrócę do 2019 r. Zysk netto, panie prezesie Orlenu, spadł do 4,1 mld zł, o 11%. W 2017 r. zysk wynosił ponad 6 mld zł. Tymczasem wydatki na marketing i na tego typu usługi w 2019 r. urosły do kwoty 339 mln zł, tj. o 134 mln zł więcej niż w 2018 r. oraz dwa razy więcej niż w 2017 r. Wszystko to działo się za kadencji pana prezesa Obajtka, świetnego menadżera wypracowującego świetne zyski.

Mało tego, łącznie na marketing, PR, doradców i prawników Orlen wydał w 2019 r. 423 mln zł, a wraz z darowiznami – 463 mln zł, co stanowi prawie 0,5% przychodów spółki. Jeszcze w 2017 r. kwota ta wynosiła nieco ponad 200 mln zł i stanowiła 0,3%. To są takie dane, które... Gdyby pan prezes czy pan minister chciał uczciwie zwrócić się do posłów i rzeczywiście pochwalić się, to z tych raportów sprawozdawczych, o których mówił pan prezes, wyciągnąłby kilka cyfr. Pokazałby na tle 2017 r., 2018 r., 2019 r., 2020 r. i 2021 r. swoją wspaniałą myśl menadżerską i działania menadżerskie, pokazujące, jak to te spółki świetnie działały, a w związku z tym rosły wydatki.

Myślę, że lista spółek, jak wszyscy mówimy, powinna być chwałą zarządu tej spółki. Przy każdej powinny znaleźć się środki finansowe mówiące, ile daliśmy, jeśli mówimy uczciwie. Na to wydaliśmy, tych sponsorowaliśmy, pomogliśmy dzieciom, pomogliśmy orlikom, pomogliśmy innym działaniom społecznym, które są tu wypisane. To byłaby chluba tej spółki. Wtedy wiedzielibyśmy. Nie wiem, co pan prezes ma do ukrycia. Nie przytoczył żadnej cyfry, nawet z tego raportu czy sprawozdania, które co roku musi umieścić jako akcjonariusz i pochwalić się swoim akcjonariuszom. Dzisiaj nie pojawiło się nic, ani jedna cyfra.

Panie prezesie, mam do pana pytanie. Ile środków spółka Orlen przekazała Telewizji Polskiej za prezesury pana Jacka Kurskiego? Jakie to były środki? Czy co roku? Jeśli

nie powie pan w cyfrze, jeśli to jest dla pana wielką tajemnicą, to niech pan powie rząd wielkości: około, do. Przed wyborami, panie prezesie, paliwo zawsze za waszych kadencji taniało, a zaraz po wyborach nagle szast-prast, ceny rosły jak nic. Mówi pan, że jest pan transparentny, że działa w normalnej, rynkowej działalności? Nie, tak nie było.

Mało tego. Skoro mówicie państwo, że jako Skarb Państwa i jako rząd mamy tylko ok. 27% udziałów, to jeszcze pozwólmy tym funduszom obsadzać stanowiska tymi, którzy są głównymi akcjonariuszami tej spółki, pozwólmy im zasiadać w zarządzie i w radach nadzorczych. Skierujmy tam te osoby, a nie pakujmy byłych posłów na stanowiska, skoro mówimy o transparentności i apolityczności. Tak to dzieje się za waszych czasów, panie prezesie.

Panie przewodniczący, pan odwołuje się do tego, że kiedyś, w przeszłości nie otrzymywał pan informacji. Pamiętam, że w przeszłości na bieżąco wszyscy otrzymywaliśmy od Ministerstwa Skarbu Państwa informacje o ruchach na stanowiskach prezesów, na stanowiskach członków rad nadzorczych. To było standardem. Na każdym posiedzeniu to było możliwe. Dzisiaj musimy się o to upominać. Informacje te kierowaliśmy do pana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, to jest dostępne w sekretariacie.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Mówię, że jest po naszym apelu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale jest.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzisiaj jest, po naszym apelu. Nie mówię, panie przewodniczący, że nie ma, ale tak się stało.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Stale jest dostarczane do sekretariatu, każdy może tam skorzystać z tego, gdzie i jakie zmiany nastąpiły.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Uszczelnianie u nas rynku prowadzicie państwo na zasadzie coraz większego monopolu. O to chodzi. Mówicie, że uszczelniacie rynki. Jeśli uszczelniacie rynki, to czemu ten zysk maleje, a nie rośnie? Firma rozwijała się jeszcze za poprzedniego prezesa, miała zysk, a rozwijała się dlatego, że była dobrze przygotowana do frontu działalności funkcjonowania na rynku kapitałowym, na rynku gospodarki rynkowej, nie tylko Polski, ale i za granicą. Była dobrze zbudowana, na mocnych fundamentach, przeszła reorganizację, dlatego wtedy przynosiła zysk. A dziś zajmuje się rzeczami od Sasa do lasa: parówkami, gazetkami, różnymi płynami, któreś gdzieś produkuje i przerzuca, zamiast zająć się swoją podstawową działalnością i generować zysk stosowny do tego, co można uzyskać na rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, pan mnie rozbawił. Na parówkach też można zarobić. Zdaje się, że jedną trzecią dochodów z handlu stacje mają właśnie z tych różnych asortymentów.

Co do tego, panie pośle, postulowaliście państwo, żeby otrzymywać informacje dotyczące zmian w spółkach Skarbu Państwa. Te zmiany są w sekretariacie. Robicie awanturę, a jak coś jest wykonane, to nawet nie sprawdzicie, czy jest. Znowu robi pan awanturę. Informuję pana, że jest to dostępne. Proszę nie opowiadać jakichś głupot, bo naprawdę serce boli, jak fakty są oczywiste, a pan opowiada, że czegoś nie ma. No, jest.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Po naszej interwencji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Po jakiej waszej interwencji? Na początku kadencji ustaliliśmy, że zwrócę się i zwróciłem się. Przychodzi to, tylko że wtedy już nie interesuje was, jak jest. Bardzo proszę, pan przewodniczący Jan Warzecha.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem posłem z już jedenastoletnim stażem i muszę powiedzieć, że najbardziej zaszokowało mnie kiedyś posiedzenie Sejmu w 2016 r., na którym poszczególni ministrowie przedstawiali audyt o tym, jak wygląda państwo polskie i spółki Skarbu Państwa po przejęciu przez nas władzy. Wypowiadał się m.in. tutaj siedzący pan minister Krzysztof Tchórzewski. Muszę przyznać, że to jest najbardziej zapamiętane posiedzenie Sejmu. Po prostu włos jeżył się na głowie, gdy dowiadywaliśmy się, jaki zastaliśmy stan państwa i stan spółek Skarbu Państwa, jak wyglądały zyski, jak wyglądał wtedy sponsoring, jak ogromne było marnotrawstwo środków w każdym ministerstwie.

Drodzy państwo, po przejęciu władzy ustawą z 2016 r. o 40% ścięliśmy wynagrodzenia w kluczowych dziewięciu spółkach Skarbu Państwa. Mówiliście państwo o wynagrodzeniach. Pan poseł Poncyljusz mówił, jakie to milionowe pieniądze idą na sponsoring. Przytoczę tylko jedną oszczędność właśnie z tytułu wynagrodzeń. Kiedy PKN Orlen miał stratę w wysokości 5 000 000 800 zł w 2014 r., w tym czasie ówczesny prezes Krawiec zarobił 2,9 mln zł. Jak państwo sądzicie? Wynagrodzenie powinno być uzależnione od efektów firmy. Czy te efekty wskazywały na to, żeby prezes zarobił wtedy 2,9 mln zł?

Natomiast w 2018 r., kiedy spółka wypracowała nie straty, ale 5,6 mld zł zysku, wynagrodzenie prezesa Obajtka, którego wymieniacie państwo przez wszystkie przypadki, wynosiło 1,6 mln zł. Czyli, przypominam, przy stratach zarobił 2,9 mln zł, a nasz przy zyskach 5,6 mld zł zarobił 1,6 mln zł. Nawet biorąc pod uwagę tylko 1,3 mln zł oszczędności, gdyby te środki zostały przeznaczone na sport dla młodych, na promocję sportu, na reklamę, na wykreowanie brandu czy to w Czechach, czy to na Litwie, czy w Niemczech, to chyba nie powinni się państwo na to obrażać i burzyć, że takie wydatki są kierowane na ten cel.

Przewodniczący pan Marek Suski wspomniał, że kiedyś spółka Energa sponsorowała żeglarstwo, kiedy mąż posłanki, obecnie nawet zasiadającej w Sejmie, był tam bardzo mocno zaangażowanym działaczem. To państwu nie przeszkadza. Jakoś nie przeszkadzało również państwu, kiedy prezydent Gdańska miał 36 kont i 7 mieszkań. Pogubił się już w tym wszystkim. To państwu nie przeszkadzało. Nie przeszkadzały państwu, tak jak wspomniałem, ogromne nadużycia w spółkach Skarbu Państwa.

Dzisiaj tworzymy koncern multienergetyczny. Kiedy czeka nas olbrzymia transformacja energetyczna, kiedy prawdopodobnie trzeba będzie inwestować w wodór i temu pochodne, państwo czepiacie się tematów, które są niezwykle istotne z punktu widzenia koncernu, jak fuzje z PGNiG, z Lotosem, wcześniej z Energą. Wydaje mi się, że najbardziej zabolało państwa przejęcie spółki Polska Press. Musicie się państwo z tym pogodzić, bo ani prezes UOKiK, Bodnar… Jednym słowem, wychodzę z takiego założenia: państwo wolicie, żeby media należały do Niemców niż do Polaków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście można odnieść wrażenie, że jest pretensja, że wzrasta wartość spółek za czasów rządów PiS. Myśleliście, że za naszych czasów to będzie jakiś armagedon. Jakoś szczęśliwie się składa, że wartość spółek wzrasta. Teraz pan poseł Paweł Poncyljusz. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, pan poseł uzasadniał jako wnioskodawca, a teraz bierze udział w dyskusji jako poseł, bo ma do tego prawo.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Bardzo dziękuję, że jednak mogę zabrać głos. Zastanawiam się, czego boi się Ministerstwo Aktywów Państwowych. Boi się prezesa Obajtka? Czy jest tak, że nikt nie potrafi… Pan minister z MAP opowiadał o tym, co działo się ileś lat temu w Orlenie, że były wyższe zarobki, mniejsze zyski itd. Potem pan prezes Jan Szewczak poucza nas, że nie rozumiemy, co to jest zysk przed opodatkowaniem i po opodatkowaniu.

Zastanawiam się, dlaczego ani jedna, ani druga wypowiedź nie odnosiła się w konkretach do tego, po co zwołaliśmy to posiedzenie Komisji. Chcieliśmy zapytać o budżet sponsoringowy, marketingowy, o doradztwo. Oczekiwaliśmy, że otrzymamy jakieś konkretne odpowiedzi, a dostajemy stek obelg wobec nas, że w ogóle o to pytamy. Przywołuje się historie sprzed 8, 10 lat, mówiąc, że za czasów Platformy było jeszcze gorzej. Pytam pana ministra Małeckiego... Dostajemy stek obelg, a żadnych konkretów na temat, któremu poświęcone jest posiedzenie tej Komisji.

Nie rozmawiamy dzisiaj o multienergetycznym koncernie, a pan poseł Warzecha przed chwilą wychwala całą tę koncepcję. Nie rozmawiamy również o przejęciu przez Orlen Polska Press. Rozmawiamy o budżecie marketingowym, który urasta do gigantycznych pieniędzy, co w skojarzeniu z tym, że pan prezes Obajtek ma coraz trudniejszą możliwość wytłumaczenia się ze swojego majątku, wygląda na jakąś koincydencję.

Panu Janowi Szewczakowi jeszcze raz przypominam, że w 2018 r. PKN Orlen… Pana chyba jeszcze tam nie było, chociaż nie wiem, bo nie nadążam za tym, kiedy jest pan w Sejmie i w PiS, a kiedy jest pan w Orlenie, bo u was przechodzenie z Sejmu do spółek Skarbu Państwa jest płynne, żeby sobie lepiej pozarabiać, bo, istotnie, różnica jest zasadnicza, ale to już nieważne. W 2018 r. budżet marketingowy Orlenu, PR, komunikacja, nie potrafię powiedzieć, czy jest w tym również doradztwo prawne, to było sto kilkadziesiąt milionów złotych. Rok później, w 2019 r. – uwaga, jest to rok wyborów parlamentarnych – nagle urasta to do 400 mln zł, a jeśli zliczymy wszystko ze sponsoringiem, to jest to ponad 600 mln zł. Namawiam pana prezesa Szewczaka, wystarczy poczytać sobie informacje w internecie, w Business Insider, bankier.pl, tam wszystko jest podane. Jeżeli nie mógłby pan tego wyłapać z historycznych sprawozdań Orlenu, do czego pan nas namawia, to wystarczy tylko przeczytać artykuły w prasie branżowej.

Teraz mówimy o 2020 r. Nie mamy informacji do dzisiaj, ale nieoficjalnie mówi się o 1,2 mld zł wydanych na te same cele. Co takiego się stało? Orlen nie jest wart więcej. Nie ma tu znaczenia, czy giełda wycenia Orlen lepiej, czy nie, bo oczywiście wiadomo, że to wynika z różnych przesłanek. Jakoś pan minister Małecki nie potrafi jednym zdaniem powiedzieć o tym, że zakaz handlu w niedzielę spowodował m.in. to, że stacje Orlenu stały się jednymi z niewielu punktów detalicznych, do których można zgłosić się w niedzielę, i to też spowodowało wzrost przychodów w Orlenie. Rozumiem, że brakuje odwagi, żeby to powiedzieć, bo to może zburzyć wizerunek pana prezesa Obajtka jako wyśmienitego biznesmena, który parę miesięcy temu pouczał nas o tym, jak prowadzi się globalne biznesy. Swoje kompetencje nabył w szkole, którą finansuje PKN Orlen.

Pytam, czego panowie w Ministerstwa Aktywów Państwowych boicie się ze strony prezesa Obajtka? Podaję panu, że PKO ma kapitalizację 40 mld, KGHM ma 37 mld, PZU ma 28 mld, a więc to są kwoty kapitalizacji tych firm, akurat spółek, nad którymi również Skarb Państwa ma pełne czuwanie. Nie oszukujmy się, panie prezesie Szewczak, pan nie byłby żadnym prezesem w Orlenie, gdyby nie to, że taka była wola polityczna rządu, nie jest to kwestia tego, że wybrał pana rynek. Dobrze pan o tym wie.

Nie urodziłem się dzisiaj i mam tego pełną świadomość, tylko nie udawajcie, panowie, że jesteście bardzo rynkowi i prywatni, bo nie prywatni delegowali was do zarządu Orlenu, tylko minister. Dzisiaj nazywa się to Ministerstwem Aktywów Państwowych, wcześniej w ogóle nie było żadnego ministerstwa, jeszcze wcześniej nazywało się to Ministerstwem Skarbu Państwa. Jeśli więc mamy spółki Skarbu Państwa… Jestem rozczarowany tym, co powiedział pan prezes Małecki. Jestem rozczarowany tym, że słowem nie zająknął się pan o tym, że budżety marketingowe, promocyjne, PR-owe i komunikacyjne spółek, na które Skarb Państwa ma porównywalny wpływ jak na Orlen, mają budżety na poziomie 100 mln, 200 mln, a też mają ambicje co najmniej regionalne, jeżeli nie ogólnoświatowe, bo KGHM ma złoża również poza Europą.

Jeżeli podaje pan przykład Orlenu, że musi prowadzić taką działalność w wielu krajach świata, to się z tym zgadzam, ale powiedzmy drugą rzecz: oznacza to, że powinien pan dzisiaj zwolnić zarząd KGHM-u, bo widać, że on mniej wydaje na marketing pomimo tego, że ma takie same ambicje bycia koncernem międzynarodowym, który jest w wydobyciu, który też ma swoje ambicje, jeśli chodzi o energetykę.

O sponsoringu pana Kubicy znowu nie powiedzieliście ani jednego słowa konkretu, poza tym, że pan Jan Szewczak mówi, że wycena wartości marketingowej tego sponsoringu jest na poziomie 300 mln zł. Jeszcze raz zadaję konkretne pytanie. Czy prawdą jest, iż na kontrakt pozwalający panu Kubicy jeździć w Williamsie wydano 400 mln zł z funduszu Orlenu? Na to pytanie nikt nie potrafił udzielić mi odpowiedzi.

Ostatnia rzecz, o którą chciałem poprosić, jest taka. Proszę pokazać mi konkretny artykuł w konkretnej ustawie, który zabrania państwu opublikować kwoty sponsoringu, wydatków marketingowych i beneficjentów pieniędzy z Orlenu. Nie znam takiego zapisu. To, że próbujecie państwo to ukrywać, będę musiał z bólem przyjąć, ale nie zasłaniajcie się żadnym obowiązującym prawem, bo nie znam żadnego takiego zapisu ustawy, która wam na to nie pozwala.

Odwróćmy całą tę sytuację. Nie chodzi o to, że macie obowiązek podać te dane zgodnie z prawem. Możecie to zrobić po to właśnie, żeby zmyć jakiekolwiek wątpliwości co do tego, czy te pieniądze są zasadnie wydawane. Jeżeli to jest 1,2 mld zł w 2020 r., to oznacza to, że za te pieniądze prawdopodobnie można było postawić cały szpital, a nie tylko dołożyć się do respiratorów czy do jakiegoś szpitala tymczasowego. Szpitale, tak jak Szpital Południowy, to jest chyba budżet kilkuset milionów złotych, nie sądzę, żeby nawet przekraczał pół miliarda. Jeśli przełożymy to, że z 600 mln zł w 2019 r. budżet wydatków PR-owych, komunikacyjnych, marketingowych prawdopodobnie wzrósł do 1,2 mld zł, to znaczy, że Orlen mógłby postawić za te pieniądze cały pełnowymiarowy szpital w nowoczesnym wydaniu.

To o tym jest dzisiaj dyskusja, o tym, na co wydajecie, komu dajecie pieniądze, ile różnego rodzaju przyjaciół i partnerów prezesa Obajtka przypadkiem otrzymuje poprzez sponsoring różnego rodzaju wsparcie dla różnych klubów. Nie mówię, że oni otrzymują to do własnej kieszeni, tylko polega to właśnie na tym, że sponsoruje się kluby sportowe, jakieś inicjatywy różnych przedsiębiorców, a potem okazuje się, że jest jakiś upust w zakupie mieszkania albo przy zakupie jakiejś działki. O tym dzisiaj rozmawiamy. Nie mówimy o tym, że Orlen nie powinien aspirować do koncernu multienergetycznego, bo to jest inna dyskusja.

Dzisiaj dyskusja jest o tym, gdzie jest analiza, która wskazała, że w ciągu jednej nocy podpisywało się sponsoring z panem Kubicą na prawdopodobnie 400 mln zł. Gdzie była taka analiza? Tego typu pieniądze? Pan Jan Szewczak odnosił się też do tego, że wszystkie wydatki powyżej jakiejś kwoty muszą być zatwierdzane przez radę nadzorczą. Pytam, czy na podstawie takich dokumentów, jakie prezentuje nam dzisiaj Ministerstwo Aktywów Państwowych, rada nadzorcza podjęła decyzję o sponsoringu pana Kubicy, czy to było jakimś innym kanałem? O tym dzisiaj jest rozmowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Jedno sprostowanie. Proszę pozwolić mi dokończyć zdanie. Znowu zacznę od historii, że bardzo wielu polityków w poprzednich latach i w poprzednich kadencjach również odchodziło do spółek Skarbu Państwa. Nie przypominam o tym dlatego, żeby powiedzieć, że byliście tacy sami. Wręcz przeciwnie, mogę powiedzieć, że w wielu krajach demokratycznych jest taki proces, że ludzie, którzy znają tajemnice państwowe, którzy pracują w parlamencie, kiedy przestają działać w polityce, są wykorzystywani przez swoje państwa do zajmowania różnych ważnych funkcji, ponieważ wiedzą, jak funkcjonuje państwo, mają wiedzę dotyczącą prawa i tego, w jaki sposób prawo się tworzy, znają mechanizmy, które pomagają przy budowaniu marki firm, które często też są z udziałem skarbów państwa tych państw, w których funkcjonują demokracje. To nie jest coś nagannego, jeżeli są to ludzie, którzy mają kompetencje, zdobyli pewną wiedzę i doświadczenie, działając w polityce.

Myślę, że tej jednej rzeczy nie powinniśmy sobie wyrzucać, bo to jest sytuacja pewnego marnotrawstwa zasobów ludzkich. Rzeczywiście ludzie działający w polityce zdobywają często doświadczenia, których nie można nabyć w zwykłym biznesie. Wykorzystanie tego zasobu ludzkiego nie jest czymś złym. Dlatego nie wyrzucam tego, że wy też zatrudnialiście tak swoich polityków i posłów, bo tak było, ale jak rządziliście, to uważaliście, że to jest w porządku. Wtedy mówiliście, że wykorzystujemy potencjał. Dzisiaj, kiedy nie rządzicie, macie do nas pretensje.

Kiedyś, kiedy jeszcze nie rządziliśmy, powiedziałem w taki sposób, że jeżeli wygramy, jeżeli zwyciężymy, to w wielu miejscach znajdą się też ludzie, którzy znają program, wiedzą, co chcemy osiągnąć. Byłem przez to trochę krytykowany, ale niezbyt mocno, dlatego że to jest, można powiedzieć, przywara, ale też pewnego rodzaju sposób działania w wielu krajach demokratycznych. W samym tym działaniu nie widzę niczego złego pod warunkiem, że nie są to ludzie, którzy biorą łapówki i wykorzystują swoje koneksje polityczne do tego, żeby nieuczciwie się dorabiać. Jeżeli wykorzystują swoją wiedzę, żeby pomnażać majątek narodowy, to jest to coś chwalebnego. Tego rodzaju narzędzie nie jest czymś jednoznacznie ani dobrym, ani złym. To tak jak z nożem. Można nożem kroić chleb, a można komuś wbić pod żebro. Tylko stosowanie tego narzędzia umiejętnie może być dla państwa naprawdę dobrą rzeczą.

Dlatego nie wytykajmy sobie, że ktoś gdzieś kiedyś był posłem albo senatorem, a dzisiaj jest w jakiejś spółce Skarbu Państwa, bo robiły to wszystkie formacje. Oceniam to jako działanie, które ma na celu wykorzystanie zdolności ludzi, a nie w jakimś sensie spowodowanie, że koledzy partyjni gdzieś się później załapią, żeby mogli sobie dorobić czy popracować, a nie mają kompetencji. Bardzo często, jak obserwuję różne osoby, nawet z rynku, to w wielu aspektach brakuje im tej wiedzy, którą zdobywają posłowie. Pan poseł też przecież pracował w spółce, swoją wiedzę z Sejmu też tam wykorzystywał i był cennym pracownikiem dla swojej spółki dzięki temu, że miał takie umiejętności, a też znajomości, mówiąc na skróty.

Szanowni państwo, kolejnym mówcą jest pan Marek Sowa. Bardzo proszę, panie pośle. Później pan Robert Winnicki, pan Robert Telus, pan Darek Wieczorek. Później oczywiście będzie odpowiadać pan Jan Szewczak i pan minister, chyba że chcecie państwo teraz usłyszeć odpowiedzi pana Szewczaka i ministra i potem kontynuować pytania. To pan Sowa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zapytam o dwie kwestie. To będzie pytanie o sponsoring pana Kubicy – uzasadnię, dlaczego o to pytam – i o fundacje, które zostały powołane przez spółkę Energa i spółkę Orlen.

Jeśli chodzi o sponsoring Kubicy, proszę się nie dziwić, że o to pytamy i że pytamy o kwoty, bo sprawa jest bardzo poważna. Przypomnę, że w 2013 r., kiedy Robert Kubica był czołowym kierowcą na świecie i jeździł w czołówce, premier Morawiecki, który wówczas był prezesem hiszpańskiego banku i miał go objąć sponsoringiem, mówił o nim w sposób jednoznaczny: „Nie chcę – jechał tu Obajtkiem – co roku pięć dych płacić". I dalej jechał Obajtkiem: „Na szczęście złamał rękę, raz, drugi". Dalej w tej rozmowie oferował kilku zaprzyjaźnionym prezesom, m.in. prezesom spółek Skarbu Państwa, wyjazd do Mediolanu na wyścig Formuły 1.

W 2013 r. wartość rocznego kontraktu to było 50 mln zł albo euro, bo waluty nie podał, podał tylko kwotę. Dlatego dzisiaj jest w pełni zasadne zadanie pytania, jaką kwotę prezes Obajtek zapłacił za ten załatwiony w przeciągu 24 godzin sponsoring, tak jak powiedział poseł Poncyljusz, ratując kryzys wizerunkowy premiera Morawieckiego. Szanowni państwo, w interesie publicznym jest to, aby tę kwotę bardzo precyzyjnie podać.

Oczywiście ubolewam… Z jednej strony dziękuję panu prezesowi Szewczakowi, że jest dzisiaj na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, ale przecież nie jest tajemnicą, że w zarządzie Orlenu to nie prezes Szewczak odpowiada za kwestie komunikacyjne i marketingowe. Za to odpowiada prawa ręka prezesa Obajtka, pan wiceprezes Adam Burak, człowiek, o którym ostatnio media wiele donosiły, jeden z wychowanków tzw. stajni posła Hofmana. To jest rzecz bardzo poważna.

Przechodzę do elementu związanego nie z wydatkami samych spółek na te działania, ale przechodzę do wydatków, które są realizowane m.in. za pośrednictwem powołanych do tego celu fundacji. Przypomnę dwie takie fundacje. Pierwsza to Fundacja Energa, a druga to Fundacja ORLEN. Na czele jednej stoi Magdalena Kit-Krawczyk. To jest prezes Fundacji Energa, a jednocześnie prokurent Energa Operator. Druga spółka to jest Marta Soluch, prezes Fundacji ORLEN.

O obu paniach nie znajdziecie państwo nic. O jednej co prawda jest informacja, że jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, a o drugiej nie ma ani słowa poza tym, że zasiadała w jakiejś radzie nadzorczej zakładu w Kaliszu, bodajże spółki komunalnej, ale nie ma słowa o kompetencjach. Skądinąd udało mi się dowiedzieć, że w przypadku pani Magdaleny Kit-Krawczyk… Zadaję to pytanie i chciałbym, żeby prezes Szewczak odpowiedział mi, czy prezes Fundacji Energa pani Magdalena Kit-Krawczyk jest kuzynką Adama Hoffmana, i jakim rocznym budżetem dysponuje Fundacja Energa, jakie środki co roku przeznaczane są na fundację powołaną przez spółkę Energa. Drugiej fundacji, powołanej przez spółkę Orlen, szefuje pani Marta Soluch. Chciałbym również wiedzieć, jakim rocznym budżetem fundacja ta dysponuje.

To są bardzo istotne rzeczy, bo nigdzie państwo nie znajdziecie, żeby te fundacje za bardzo chwaliły się realizowanymi programami, żeby chwaliły się tym, że gdzieś coś dają. To beneficjenci piszą często, że przy wsparciu Fundacji ORLEN otrzymali np. wóz strażacki. Ostatnio taki wóz strażacki trafił np. do jednej z małych miejscowości w Małopolsce, Łężkowic. Przypadkowo w tej miejscowości, jak wiemy, mieszka prezes Obajtek. Raz po raz będziemy spotykali szereg takich informacji, ale jak gdyby od drugiej strony.

Dlaczego te fundacje powołane do szlachetnych celów nie informują o swojej działalności, o programach, które realizują, o tym, jakie to są programy, dla kogo są dostępne, jak można w tych konkursach uczestniczyć, jak można je pozyskać, czy mamy jakieś ograniczenie terytorialne lub ogólnopolskie? Pewnie różnie to może się odbywać. Nie mamy takiej wiedzy i nie mamy absolutnie słowa na temat budżetu tych fundacji, a jak rozumiem, skoro zostały powołane do konkretnych celów, to nie powinno być wstydem przyznanie się do tego, jaka część budżetu jest przeznaczana na ich działalność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą będzie teraz pan Robert Winnicki. Ale chciałbym jeszcze powiedzieć, że prawdopodobnie jestem kuzynem jednego posła Konfederacji, jednego byłego posła Platformy i jednego posła PiS.

Poseł Marek Sowa (KO) – spoza składu Komisji:

Gwarantuję panu, że moje prawdopodobieństwo jest bardzo prawdziwe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

I co z tego? Co z tego, że ktoś jest czyimś kuzynem?

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, prosimy o podanie nazwiska tego posła Konfederacji!

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, gdyby ktoś był żoną, siostrą, ale jakieś dalekie pokrewieństwo to jest absurd. Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Ja deklaruję, że nie mam nic wspólnego z towarzyszem Winnickim z „Alternatyw". Panie przewodniczący, mówiąc już całkiem poważnie, powiem może dwa słowa polemiki z panem posłem Poncyljuszem w dwóch zakresach. Pierwszy jest taki. Ciężko jednak porównywać wydatki marketingowe takich spółek jak KGHM. KGHM wydobywa miedź jako metal rzadki. Jeśli ceny i wydobycie są na określonym poziomie w skali ogólnoświatowej, to po prostu schodzi i tak to wygląda. Koszty wydobycia plus zapotrzebowanie na rynku decydują o tym, jak KGHM funkcjonuje, poza tym, że KGHM, jeśli chodzi o międzynarodową ekspansję, ma dosyć kiepskie doświadczenia i nie potrafi do końca zagospodarować nawet złóż w Polsce. Tak bym to skwitował.

Ciężko porównywać wydatki KGHM ze spółką taką jak PKN Orlen, która w Polsce na rynku paliwowym pewnie ma coś jeszcze do zrobienia, ale już niewiele, jeśli chodzi o polski rynek i jego zdobycie. Przede wszystkim to, co jest zadaniem Orlenu, to ekspansja na rynki zagraniczne, która oczywiście jest bardzo ciężka i bardzo trudna. W tym zakresie były już podejmowane próby, jeszcze w poprzednich latach, przed prezesem Obajtkiem, zresztą niekoniecznie udane. Podstawowym warunkiem jest nie tylko ilość zainwestowanego kapitału czy sensowność, z jaką ten kapitał inwestuje się za granicą, ale niestety czy stety – bo tak po prostu działa świat – obudowa propagandowa pewnych działań. Nie twierdzę, że tak jest, bo nie wiem, jak jest, jeśli chodzi o Orlen, ale wyobrażam sobie, że wejście na rynki zagraniczne wymaga nie tylko twardych nakładów inwestycyjnych, ale również nakładów miękkich. Tak bym to ujął. Nie o wszystkim można informować, nie o wszystkim można i należy w ogólnodostępnym obiegu pisać, bo to jest twarda konkurencja na rynkach międzynarodowych, która musi być.

Druga rzecz. Niestety to jest problem, który przy spółkach Skarbu Państwa jest rozwiązywalny, to znaczy taki, że do pewnego stopnia wydatki spółek Skarbu Państwa, właśnie promocyjne, marketingowe, PR-owe i budujące markę, zawsze będą poddane pewnej politycznej cenzurze i politycznej recenzji, zależnie od tego, jaka ekipa rządzi, bo zawsze są to rzeczy fundamentalnie uznaniowe. Na koniec dnia, przede wszystkim jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa… Oczywiście jeśli są rzeczy skandaliczne, rzeczy, na które trzeba zwrócić uwagę – nie będę się powtarzał, bo już wiele rzeczy na ten temat padło na tym posiedzeniu Komisji, w jedną i drugą stronę – to oczywiście ta uwaga musi być zwrócona. Powiedzmy sobie jednak szczerze, że w przypadku spółek Skarbu Państwa zawsze będzie to miało w dużej mierze uznaniowy charakter i będzie recenzowane politycznie. Na koniec dnia w największym stopniu liczy się to, czy spółka rośnie, czy spółka wypracowuje zysk, ile wpłaca do budżetu, jaki daje dochód, jaki daje rozwój, jak działa na rynku, mówiąc kolokwialnie i najbardziej górnolotnie, czy pomnaża krajowi zysk i dobrobyt, czy marnieje. To jest ostateczne kryterium, które posiadamy, żeby ocenić zdolności zarządcze.

Oczywiście też jestem w pewnym stopniu rozczarowany tym dokumentem, bo jeśli nie znalazły się tam liczby, to należało w dużo bardziej jasny sposób napisać o tym, dlaczego one nie mogły się znaleźć. Oczekiwałbym większej szczerości w odmawianiu i podawaniu informacji, niż to zostało tam zawarte.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na dwie drobne rzeczy, które być może jeszcze nie wybrzmiały. Chodzi o doświadczenie polityczne, o którym mówiliśmy, i o to, że działanie koncernów takich jak Orlen to kwestia nie tylko polityki wewnętrznej w państwie, ale jest to też kwestia polityki międzynarodowej. Jeśli wychodzi się za granicę, a wymogiem Orlenu jest silna ekspansja zagraniczna, to trzeba mieć dobre rozeznanie nie tylko w tym, jak działa rynek w danym państwie, zwłaszcza jeśli działa się w sektorze strategicznym, jakim jest energetyka, paliwa itd. Musi to być bardzo dobrze zabezpieczone od strony znajomości i możliwości układów politycznych, międzynarodowych, włącznie z działaniami służb itd.

W tym kontekście zwracam uwagę, również panu prezesowi Szewczakowi, na detal. Korzystając z obecności prezesa Orlenu, zwrócę uwagę na dobre rozpoznanie gruntu i rynku w państwach, do których się wchodzi, i na inwestycje, które czyni się również w warstwie miękkiej, sponsorując takie czy inne rzeczy, na przykładzie chociażby Republiki Litewskiej, w którym to kraju Orlen jest największym pracodawcą i największym płatnikiem podatków. Zgłaszają się tam różne grupy interesu, Orlen sponsoruje różne imprezy i wydarzenia. Wydaje się na przykład, że taka organizacja jak Związek Polaków na Litwie, najliczniejsza, bo licząca 10 tys. członków – większość ogólnopolskich organizacji nie ma tylu członków – jest nie do końca dostrzeżona z punktu widzenia PKN Orlen. A kilka tysięcy Polaków, którzy są na Litwie, są pierwszymi konsumentami, jeśli chodzi o produkty. Zwracam uwagę na taki detal.

Drugą rzeczą, którą zostaliśmy zaskoczeni wczoraj czy dzisiaj, jest informacja, która moim zdaniem domaga się szerszego wyjaśnienia. Mianowicie chodzi o działalność na styku Orlenu i o byłego ministra spraw wewnętrznych, pana Bartłomieja Sienkiewicza. Jeśli prawdą jest, że w latach 2003–2018 firma pana Bartłomieja Sienkiewi-

cza, który zakończył biznesową współpracę na miesiąc przed wejściem do rządu Platformy Obywatelskiej w 2013 roku.... Jego spółka najpierw nazywała się ASBS Othago. ASBS to oczywiście Analizy Systemowe Bartłomiej Sienkiewicz. A potem, kiedy już Bartłomiej Sienkiewicz się z niej wycofał, na miesiąc przez wejściem do rządu PO, zaczęła nazywać się Salvor i Wspólnicy i nie zakończyła współpracy z Orlenem.

Moim zdaniem współpraca czy to spółek pana Sienkiewicza, czy to spółek związanych z panem Piotrem Niemczykiem to rzecz, która powinna zostać w jakiś sposób wyjaśniona, bo moim zdaniem rzutuje to też na informacje i na stanowiska. W sumie te spółki wygenerowały na Orlenie 13 mln dochodów.

Tak samo jak kwestia Grupy Lotos, kwestia pana Olechnowicza, tego, w jaki sposób biznesowo-polityczne powiązania kształtowały się w Trójmieście. Niejasności z tym związane również powinny zostać nagłośnione i wyjaśnione, być może również na tym posiedzeniu Komisji. Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. To bardzo ciekawy wątek. Teraz pan poseł Robert Telus. Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Nie ukrywam, że jestem mocno zażenowany tą dyskusją, tym tematem i tym, co mówią koledzy posłowie z opozycji. W swojej pracy poselskiej naprawdę unikam tego typu rzeczy, żeby atakować kogoś personalnie, ale jeżeli ktoś ze średnim wykształceniem czepia się czyjegoś wykształcenia, to troszkę źle to wygląda, po prostu. Nie chcę teraz mówić nazwiska osoby, o której w tej chwili myślę, ale myślę, że ta osoba wie, o kim mówię.

Nie bardzo pasuje też i źle to wygląda, jeżeli człowiek nagrany w restauracji Sowa & Przyjaciele, który w jakiś sposób układał to, kto w spółce Skarbu Państwa będzie, a notabene jeszcze jest księdzem... Nie atakuję personalnie. W swojej pracy poselskiej jestem od tego naprawdę daleki, ale dzisiaj, panowie posłowie, przekroczyliście jakikolwiek smak.

Panie pośle Poncyljusz, teraz mówię już do pana, do kolegi Poncyljusza, bo byłeś w PiS. Byłeś bardzo porządny, a teraz cię nie poznaję. Jeżeli atakujesz naszą spółkę Skarbu Państwa za to, że sponsoruje naszego sportowca, nie tylko swoją markę, ale przede wszystkim sponsoruje nasze biało-czerwone barwy… Nie wiem, czy ty… Przepraszam, że mówię na ty, ale przecież znamy się nie od dziś. Jestem dumny, jak widzę, że Orlen sponsoruje i biało-czerwona flaga powiewa na światowych masztach. Jestem dumny, jak widzę tak wielkie rzeczy sponsorowane przez PKN Orlen. Drodzy państwo, wpisujecie się tym… I to ludzie, którzy moim zdaniem… W głowie mi się nie mieści.

Wpisujecie się tym w akcję „Nie tankuj na Orlenie!”. Drodzy państwo, ja tankuję na Orlenie, namawiam wszystkich, żeby tankowali na Orlenie. Tankowałem i za Platformy Obywatelskiej. Zawsze tankowałem na Orlenie, bo to jest nasza polska firma. Wspieram naszą polską firmę i chciałbym, żebyście też zrozumieli to, że musimy wspierać nasze polskie firmy.

Jeżeli dzisiaj kolega poseł mówi, że zdrożało paliwo, to znowu przypominam nagranie z restauracji Sowa & Przyjaciele, gdzie już po wyborach wasz kolega powiedział: „A teraz paliwo może być już po 7 zł”. W czasach, kiedy to my mamy odpowiedzialność za Polskę, ani razu paliwo nie było nawet po 6 zł, tylko było po 4 zł. A wy, drodzy państwo, to atakujecie? Po prostu tego nie rozumiem.

Jestem naprawdę zażenowany poziomem dzisiejszej dyskusji. Widzicie państwo, że nawet nie wymieniam nazwisk tych, o których myślę, bo nie chcę uderzać personalnie w osoby, które tak się dzisiaj zachowują, bo chcą się pokazać, bo chcą się wpisać w ten nurt ataku na prezesa Obajtka. Czy to o to chodzi? Na pewno oglądają nas inni, więc może przeczytajmy, co sponsoruje Orlen, bo może ludzie nie wiedzą, jakie są sponsorowane wydarzenia.

To sponsoring Polskiego Komitetu Olimpijskiego, sponsoring Orlen Wyścigu Narodów, Orlen Przedszkoliada Tour, PZU Orlen Maraton Warszawski. Drodzy państwo, ktoś zadał pytanie, ile dostaje telewizja. To filmy, których nie pozwalaliście sponsoro-

wać, produkcje, którym nie pozwalaliście, żeby się pokazały, ważne filmy historyczne, które sponsoruje właśnie nasza polska spółka. To Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci. Panie pośle, czy pan nie oglądał tego filmu? I pan próbuje to atakować? To sponsoring koncertu Dorosłe Dzieci – 40 lat Solidarności. Następna rzecz to, myślę, że wszystkim znany, bieg Tropem Wilczym, poświęcony żołnierzom wyklętym.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł może nie znać żołnierzy wyklętych i biegu Tropem Wilczym, ma pani prawo, ale gwarantuję pani, że większość Polaków zna ten bieg, bo to jest bieg poświęcony żołnierzom wyklętym. Pani może ich nie znać z racji wsparcia już nie powiem czego.

To wsparcie Biegu Pamięci Sybiru, sponsorowanie projektu „1920. Wdzięczni bohaterom", sponsorowanie kampanii „BohaterON – włącz historię". Specjalnie to czytam, panie przewodniczący, żeby ci, którzy nas oglądają, widzieli, co posłowie PO krytykują, bo w ten sposób to krytykują. To sponsorowanie Rejsu Niepodległości – rejsu polskiej młodzieży na pokładzie Daru Młodzieży w 100. rocznicę odzyskania niepodległości. To sponsorowanie akcji ratowania życia: Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Legionowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Płocku. To sponsorowanie Ogólnopolskiego Zjazdu Dużych Rodzin, stawianie na nasze polskie wartości. Drodzy państwo, i wiele, wiele innych. A wy dzisiaj próbujecie atakować?

Jeszcze jedna rzecz, bardzo ważna. Drodzy państwo, jestem rolnikiem. Jestem przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i zależy mi na tym, żeby sponsorować nasze polskie produkty. I proszę bardzo, to także stworzenie i wdrożenie standu „Jem polskie jabłka!". Może uważacie, że to śmieszne, ale uważam, że jest to jeden z ważniejszych projektów, żeby próbować nasze polskie produkty. Kampania „Wspieramy Polskę" miała na celu także wzrost zainteresowania produktami gastronomicznymi. Pamiętacie, jak zaczęła się pandemia rok temu? Kto stanął na wysokości i pierwszy zaczął produkować maseczki i środek dezynfekcyjny? Właśnie polska firma, nasza spółka Orlen, którą dzisiaj krytykujecie, którą macie czelność dzisiaj krytykować.

Następnie jest współpraca sponsoringowa ze Stowarzyszeniem Piłki Nożnej Osób Niepełnosprawnych „Amp Futbol", współpraca sponsoringowa z Kongresem 590. Myślę, że każdy wie, co to jest za skrót. To współpraca sponsoringowa z Regionem Gdańskim NSZZ „Solidarność", której przedmiotem były uroczyste obchody 50. rocznicy w Gdyni i w Gdańsku wydarzeń Grudnia '70. Panie pośle Poncyljusz, do pana to mówię, pan to krytykuje.

O co w tym wszystkim chodzi? Znowu wpisujecie się w atak rzecznika praw obywatelskich. Co zrobił rzecznik praw obywatelskich? Zgłosił, że polska spółka państwowa kupiła medialną spółkę Polska Press. Uważa, że jest to działanie na rynku przeciw konkurencji. Drodzy państwo, wy się w to wpisujecie. To wasz rzecznik praw obywatelskich. Wpisujecie się właśnie w ten atak, bo bardzo mocno denerwuje was to, że spółka tak mocno się rozrasta.

Jak powiedziałem, jestem dumny, że to jest biało-czerwona spółka, nasza spółka, polska spółka. Jestem dumny z tego, jak jadę drogą i widzę na niebie głowę biało-czerwonego orła. Jak śmiecie krytykować taką spółkę? Oczywiście, jeśli są działania niezgodne z zasadami, to od tego są odpowiednie służby, ale, drodzy państwo, za waszych rządów... Nie lubię tego stwierdzenia i też uważam, że nie powinno się wracać, ale wy to dzisiaj spowodowaliście. Waszym działaniem sponsorowaliście mafie VAT-owskie, mafie paliwowe. Wy to sponsorowaliście. Dzisiaj firma ta sponsoruje polskich sportowców i to was denerwuje.

Na koniec, panie prezesie, panie ministrze, zwracam się do pana ministra Małeckiego i do panów prezesów, i Obajtka, i Szewczaka, który dzisiaj tu jest. Posłowie opozycji mogą się ze mną nie zgadzać, ale jestem dumny z tego, że sponsorujecie polski sport. Polski sport mógłbym też czytać, bo to jest bardzo szeroki wachlarz. Jestem dumny z tego, że sponsorujecie naszą polską markę. Jestem dumny z tego, że jak oglądam sport czy

inne wydarzenia, to widzę biało-czerwone barwy na masztach na całym świecie. Wiem, że niektórych to może boleć. Wiem, że niektórzy woleliby nie biało-czerwone, tylko czarno-żółto-czerwone, ale ja wolę, jak powiewają flagi biało-czerwone. Wolę, jak rozwija się nasza polska firma, a nie jakieś inne koncerny, które bardzo chętnie byście wspierali.

Jeszcze raz, panie przewodniczący, tak naprawdę może to dobrze, że ten temat został dzisiaj wywołany, bo mamy możliwość pokazania światu i Polakom, na co wydawane są nasze pieniądze, co jest sponsorowane, jak wyglądałby polski sport, jak wyglądałyby polskie patriotyczne uroczystości, gdyby nie było Orlenu. Jak wyglądałyby i czy byłyby polskie produkcje filmowe o historii, o żołnierzach wyklętych, gdyby nie spółki Skarbu Państwa, w tym również Orlen, bo mówimy dzisiaj o Orlenie, ale także wszystkie spółki Skarbu Państwa, które prowadziliście do upadku, które prowadziliście do tego, żeby je sprywatyzować.

One są nadal polskie i to was boli. One są nadal państwowe i sponsorują nasze polskie wydarzenia, nasz polski sport, nasze polskie historie i prawdę o polskiej historii. Nie podejrzewam pana posła Poncyljusza, że go to boli, ale myślę, że jeżeli próbujecie robić show na tego typu tematach, to jest po prostu małe i niskie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Poncyljusz.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Ponieważ mój przedmówca wielokrotnie wymienił moje nazwisko i odnosił się do mnie bezpośrednio, chciałbym, panie pośle, powiedzieć tyle, że nikt nie kwestionuje konkretnych programów, które finansuje Orlen. Część z nich finansuje od wielu lat, jeszcze zanim PiS przejął władzę. Bardziej chodzi o to, że wydatki marketingowe, PR-owe, komunikacyjne i doradcze wielokrotnie wzrosły. Jeśli cofnęlibyśmy się choćby do 2018 r. i porównali to z 2020 r. – a nadal nie wiemy, jakie tak naprawdę są to kwoty, bo pan prezes Szewczak tego nie zaprezentował – to okazałoby się, że to jest ośmiokrotność.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, to nie jest sprostowanie. To jest głos w dyskusji.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Nie. Chcę powiedzieć o kwestii wiodącej. Pan poseł Telus zarzuca mi, że jestem przeciwko czemuś.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan jest za.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Nie, to zbytnie uproszczenie. Rozumiem, że PiS lubi takie uproszczenia, ale między czernią a bielą są dziesiątki różnych odcieni.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Dariusz Wieczorek.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli mogę, mam pytanie, panie przewodniczący, dosłownie jedno zdanie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Wkładanie mi w usta, że jestem przeciwko finansowaniu sportowców paraolimpijskich, jest kłamstwem, panie pośle Telus.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To cieszę się, że jest pan za. Panowie, całe dzisiejsze zgromadzenie to jest z waszej strony atak. Jest to dowód na to, że jesteście przeciw.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

No dobrze. Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A może chodzi właśnie o to, że politycznie nie podoba się to, co Orlen wspiera, chociażby wsparcie dla powstańców, wysyłka środków osobistych itd. Bardzo proszę, pan Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzielnie wytrwałem do tego momentu, słuchając dyskusji. Zwracam tylko uwagę... Sam byłem zwolennikiem, żeby takie spotkanie się odbyło i muszę państwu powiedzieć, że po dwóch godzinach nic w temacie tego spotkania się nie dowiedziałem. Nie padła żadna cyfra, nie uzyskaliśmy żadnych odpowiedzi i pewnie nie uzyskamy. Widzę, jak pan prezes na początku to wszystko przedstawił, powołując się na tajemnicę firmy, więc na pewno nic w tym zakresie nie uzyskamy.

Chcę natomiast powiedzieć, jaka była moja intencja, gdy podpisywałem ten dokument. Intencja była bardzo prosta. Rozmawiamy o spółce Skarbu Państwa. To, o czym tutaj mówimy, o różnych wielkich przedsięwzięciach, to są, z całym szacunkiem, wszystkie działania marketingowe prowadzone przez jakąkolwiek spółkę prawa handlowego. Mają one na celu, mówiąc krótko, zwiększenie sprzedaży. Mają na celu działania, które poprawiają wizerunek firmy, a przez to zwiększają sprzedaż. Mają na celu tworzenie jakiejś nowej marki, promocję nowej marki. Na całym świecie tak to wszystko jest poukładane.

Z całym szacunkiem dla mojego kolegi Roberta Telusa, którego bardzo cenię, rolą spółki Skarbu Państwa i spółki giełdowej nie jest natomiast produkowanie filmów o żołnierzach wyklętych. Od tego mamy ministra kultury i rząd, który ma na to środki i może sobie spokojnie produkować filmy o żołnierzach wyklętych. Cały problem polega więc na tym, że dzisiaj spotkaliśmy się po to, ażeby porozmawiać, czy czasami spółka Orlen nie idzie drogą Białorusi i Rosji, gdzie oto koncerny, zamiast zajmować się biznesem, bo o to chodzi, żeby zajmowały się biznesem, robią politykę. Akurat taki budżet marketingowy jest typowym budżetem, gdzie ewentualnie można robić politykę i pewnie stąd są te emocje.

Żeby była jasność, jestem absolutnie daleki i nie wnikam w politykę kadrową żadnego rządu. Ten, kto rządzi, ma prawo do tego, żeby wyznaczać swoich przedstawicieli. Bierze za to pełną odpowiedzialność, nie mam tu żadnego problemu. Natomiast w przypadku Orlenu rozmawiamy o spółce giełdowej, w której Skarb Państwa ma akcje. Mówiąc krótko, jest dominującym akcjonariuszem w taki czy inny sposób. Chcemy po prostu zapytać, z jakiego powodu budżet dotyczący marketingu wzrósł trzykrotnie w ostatnich czterech latach? W związku z tym nie ma żadnego powodu, dla którego pan prezes nie może powiedzieć nam, ile w skonsolidowanym bilansie Orlenu za 2020 r. wydatkowano środków na działania marketingowe. Bardzo prosiłbym, żeby odpowiedział mi na piśmie, bo w tej chwili nie będę szukał tego w bilansach.

Chciałbym również, żeby pan prezes podzielił te środki na działania związane z obszarami, a więc: na kwestię promocji sportu, na kwestię działań marketingowych w sensie promowania marki Orlenu czy innych marek, które w koncernie funkcjonują. Ale także na to, jak wyglądała pomoc, jeżeli chodzi o walkę z koronawirusem – w piśmie, które otrzymałem, żadnej informacji na ten temat nie uzyskałem. Rozumiem, że to też były jakieś działania, pomoc dla szpitali, zakup jakiegoś sprzętu itd. Jak rozumiem, to też jest budowanie marki w tak trudnej sytuacji. Dziwię się, że pan prezes o tym nie mówi, bo powinien pochwalić się tym, że prowadził tego typu działania.

Przysłuchując się temu wszystkiemu, przejrzałem kolejne kwestie. Przestańmy robić wielkie tajemnice z kontraktowych rzeczy, bo każde media podają, ile wynosi kontrakt Kubicy. Wystarczy to sobie wygooglować. Media podają, ile Orlen zapłacił za Polska Press. Jak dyskutowaliśmy o Polska Press, to nie dyskutowaliśmy dlatego, że to jest Polska Press, tylko dyskutowaliśmy dlatego, że po pioruna Orlenowi potrzebny jest koncern medialny. To są więc działania i rzeczy, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Żeby była jasność: wartość Orlenu za czasów pana prezesa Obajtka, bądźmy precyzyjni, spada. Mówię o wartości akcji, w związku z czym wartość spada. Mówimy o zysku. Te zyski mogą być oczywiście większe lub mniejsze i z czegoś to musi wynikać, natomiast

obawa parlamentarzystów wynika po prostu z tego, czy czasami tak duża firma nie jest wykorzystywana w celach politycznych.

Ostatnia kwestia jest taka, że poprosiłbym na piśmie też o odpowiedź dotyczącą domu mediowego Sigma, bo pan prezes o tym wspomniał, a pamiętam, że wtedy, na posiedzeniu Komisji, pan prezes Obajtek też o tym wspomniał. Rozumiem, że to jest osobny podmiot, w związku z czym bardzo prosiłbym o to, żeby podać nam informację, jakimi środkami finansowymi podmiot ten obracał w 2020 r. Czyli jaki był budżet, jeżeli chodzi o środki finansowe na promocję i na reklamę.

Generalnie prosiłbym również o podział na kwestie związane z mediami. Oczywiście wiadomo, że będzie zasłonięcie się tajemnicą, czy to będzie telewizja publiczna, czy telewizje komercyjne, ale prosiłbym w takim razie o grupy, żebyśmy wiedzieli, ile wydano na telewizję, ile wydano na radio, ile wydano na internet, ile wydano na gazety, jeżeli chodzi o reklamy. Wtedy będziemy wiedzieli, jak ta polityka jest prowadzona w ramach całego koncernu. Podkreślam, że koncern to nie tylko Energa i Orlen. To jest 30 czy 40 różnych zależnych podmiotów, które funkcjonują. W związku z tym bardzo prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo mam wrażenie, że dzisiaj żadnej innej odpowiedzi na wszystkie zadane przez nas pytania nie otrzymamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może otrzymamy, bo panowie będą jeszcze zabierać głos. Bardzo dziękuję za wypowiedź pana posła, bo przynajmniej ta jedna wypowiedź mówi o tym, co nie podoba się w sponsoringu Orlenu. Macie państwo do tego prawo. Lewicy nie musi podobać się finansowanie filmów o żołnierzach wyklętych. Gdyby to był film o Leninie, to pewnie by się podobało, ale tutaj różnimy się politycznie i do tych politycznych ocen…

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, filmów o Leninie Lewica nie finansowała.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale o żołnierzach wyklętych też nie.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Oczywiście, bo od tego jest Ministerstwo Kultury.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest sponsoring festiwali filmów dokumentalnych, a nie robienie filmów. Wsparcie dla kultury, szczególnie w Polsce, gdzie kultura nie jest rozpieszczana, jest czymś dobrym. Zastanawiam się, co Platformie nie podoba się w rzeczach finansowanych przez Orlen. Rozumiem, że Lewicy takie rzeczy jak wsparcie dla bohaterów powstania warszawskiego, Sybiru czy żołnierzy wyklętych może się nie podobać, bo jeszcze do niedawna słyszałem, że nazywają ich bandytami. Takie wypowiedzi pojawiały się, jeśli chodzi o Lewicę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Niech pan nie insynuuje takich rzeczy. Chyba za daleko się pan posuwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie są insynuacje. Takie wypowiedzi się pojawiały, ale cieszę się, że pani się tego wypiera, bo to rzeczywiście był wstyd.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Niech się pan zajmie tematem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jesteśmy dokładnie w tym temacie. Lewica skrytykowała sponsoring filmu o żołnierzach wyklętych. Pan poseł Tchórzewski.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Ja tylko powiedziałam, że nie każdy wie, co to jest, więc proszę, żeby nie mówił pan nieprawdy, wykorzystując to, że jest pan przewodniczącym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mówię prawdę, która was boli. Uderz w stół, nożyce się odezwą.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

To nie jest tak, że prawda boli. Pan po prostu manipuluje. To jest coś zupełnie innego, kiedy wykorzystuje pan swoją pozycję…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie jest manipulacja, to jest prawda o wrednej polskiej postkomunistycznej lewicy.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

…zagłusza innych i opowiada o rzeczach, które są kompletnie oderwane od rzeczywistości, tylko po to, żeby gadać rzeczy, które pan uważa za słuszne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Albo rozmawiamy na ten temat, albo korzysta pan z monopolu swojego głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie udzieliłem pani głosu. Niech się pani zachowuje jak w Sejmie, a nie jak na bazarze. Krzysztof Tchórzewski, proszę bardzo.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Pana też proszę, żeby zachowywał się pan zgodnie z zasadami i prowadził posiedzenie Komisji na temat, a nie nie w temacie.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, też chcę powiedzieć, że dyskusja jest daleka od tematu. Szanowni państwo, jesteśmy w takiej sytuacji, że po 2008 r. firma Orlen stała się przedsiębiorstwem z 27-procentowym udziałem Skarbu Państwa. To właśnie w tej chwili osoby dopytujące się o różne rzeczy w tej firmie zapomniały, że wtedy było bardzo wyraźne dążenie z wypowiedziami w 2008 r., żeby skończyć z dominacją Skarbu Państwa w spółkach Skarbu Państwa.

Inna jest rola Skarbu Państwa w jednoosobowej spółce Skarbu Państwa, inna jest rola w przedsiębiorstwie państwowym, inna rola jest w spółce akcyjnej, w zależności od tego, jaki jest udział właścicielski. Spółka akcyjna to jest raz, ale spółka publiczna, a więc giełdowa, to jest dwa. Tutaj jest też zapis, który mówi o gwarancji odpowiedniej ochrony akcjonariusza mniejszościowego, także małego akcjonariusza, którego interesy muszą być chronione, który musi mieć zagwarantowaną pewność dywidendy i szereg różnych rzeczy z tym związanych.

Chciałem podkreślić, że z punktu widzenia definicji, zarówno unijnej, jak i polskiej, Orlen jest spółką akcyjną, traktowaną jak chwilowo kontrolowana przez Skarb Państwa. Opinie, które są wydawane inwestorom giełdowym, wskazują na to, że dzisiaj jest taka sytuacja, ale dotychczas 31% akcji Orlenu nigdy na giełdzie się nie ujawniło. Kto je posiada, w jakim celu posiada i dlaczego nie ujawnia się na giełdzie, to do końca nie jest wiadome.

Jak by na to nie popatrzeć, z punktu widzenia statusu prawnego w prawie polskim – zachęcam do tego, żeby się z tym zapoznać – spółka akcyjna, giełdowa z takim udziałem kapitału, poza uchwałami walnego zgromadzenia, które są ustalone, w pewnym zakresie możliwości podejmowania i poza zakresem ochrony akcjonariuszy daje bardzo duże uprawnienia zarządowi spółki. Z tego jest również duża odpowiedzialność wynikająca z konkretnych przepisów prawno-skarbowych itd., ale są jednocześnie duże uprawnienia w zakresie jej zarządzania.

Jeżeli mówimy zatem, że Skarb Państwa w takiej spółce pozostaje akcjonariuszem, który w zależności od posiadanego zakresu akcji może uczestniczyć w głosowaniach i podejmować decyzje, ale także jeżeli nawet dominuje i ma dominującą rolę w zakresie wielkości kapitału, to musi przestrzegać prawa ochrony akcjonariusza mniejszościowego i akcjonariusza małego. Jak na to popatrzymy, to okaże się, że zarząd Orlenu i Orlen z punktu widzenia formalnego możemy traktować tak samo jak firmę Kulczyka czy kogokolwiek innego. Zarząd Orlenu ma prawo nie odpowiedzieć na różnego typu pyta-

nia, tak jak nie odpowie każda prywatna firma. Tak jest umocowany przy strukturze 27% udziałów Skarbu Państwa w tej chwili w Orlenie.

To zarząd swoją uchwałą decyduje, czy poda taką informację, jeśli taka informacja będzie informacją szkodliwą np. dla działalności firmy, dla jej rozwoju itd. Przy takiej strukturze kapitału Orlenu zarządowi nie wolno kierować się li tylko interesem Skarbu Państwa. Jak tak na to popatrzymy, to nie możemy mieć pretensji o zakres informacji, jakie Skarb Państwa może dać. Może dać taki, jaki uzyska od zarządu, a pewnych informacji Skarb Państwa nie może od zarządu uzyskać.

Popatrzmy z punktu widzenia formalno-prawnego na to, w jakim zakresie można mieć prawo wymagania, w jakim zakresie można wyciągać rękę po informacje i powiedzieć, że to jest spółka Skarbu Państwa. To jest spółka, którą w tej chwili kontroluje Skarb Państwa. Kontroluje poprzez to, że na walnym zgromadzeniu potrafi uzyskać pewną koalicję udziałów akcji z innymi funduszami itd. Koalicja ta może mieć nawet nieoficjalną, niepubliczną formułę i umowę wewnętrzną. Jeśli na to popatrzymy, to odnośmy się także do tego.

Mówię to, bo nie PiS chciało, żeby tego typu spółki zeszły poniżej 50% udziałów Skarbu Państwa: chcieliście, żeby te spółki wymknęły się spod kontroli Skarbu Państwa. Zatem teraz nie wiem, dlaczego jako opozycja koniecznie chcecie wszystko o tych spółkach wiedzieć. Jako parlamentarzyści reprezentujemy państwo, dbamy o interes państwa, ale to jest firma, która ma mieć wyniki rynkowe.

Ona poprzez swój zarząd określa, czy sponsoring idzie w tym czy w innym kierunku. Dopiero walne zgromadzenie poprzez swoje wyniki rynkowe, poprzez wyniki sytuacji na rynkach, poprzez odpowiednio wypłacaną dywidendę dokonuje oceny skuteczności działania. W tego typu spółce, w której Skarb Państwa ma poniżej 50% udziałów, liczy się walne zgromadzenie, które może wyciągnąć wnioski w stosunku do zarządu w zależności od ilości kontroli, ale sposób i pewną politykę działania państwa określa walne zgromadzenie w zakresie posiadanych udziałów. Dalej między walnymi zgromadzeniami rada nadzorcza dokonuje pewnych kontroli działań zarządu, ale o dużo mniejszym zakresie kompetencji w stosunku do tego, jak jest w przedsiębiorstwie państwowym, jakim jest spółka kontrolowana przez państwo z ponad 50-procentowym udziałem.

Tutaj wchodzi także kwestia ochrony małego akcjonariusza, ochrony tajemnicy wewnętrznej spółki, jeżeli ta spółka jest spółką aukcyjną i notowaną na giełdzie. Spółka aukcyjna to jest raz, a notowana na giełdzie to jest dwa. To tu określa się to, czy to może być dostępne publicznie, czy nie może być dostępne publicznie. Na ten temat w zakresie dbania o interes spółki decyzje podejmuje zarząd.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

W którym artykule jest zakaz? W którym? W jakiej ustawie?

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Nie mówię, że jest zakaz. Mówię tylko to, że może nie udzielić, bo to zarząd odpowiada za to, co dzieje się spółce. Nie mówię o tym, że jest zakaz. To zarząd decyduje o tym, co dla dobra spółki upublicznia, a czego nie upublicznia. To jest całkiem inna kwestia. Nie użyłem słowa „zakaz". Powiedziałem, że to są kompetencje zarządu w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wiesław Krajewski, jako chyba ostatni z mówców. A później pan minister i pan Jan Szewczak.

Poseł Wiesław Krajewski (PiS):

Postaram się naprawdę króciutko. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cieszę się z dzisiejszego posiedzenia Komisji. Podsumowując czy puentując dzisiejsze posiedzenie, można powiedzieć, że dzisiaj wnioskodawców obnażyły trzy tematy. Mianowicie żenujący poziom ataku na jedno z naszych dóbr narodowych, jakim jest koncern paliwowy Orlen. Atak na jeden z najlepszych koncernów paliwowych w części środkowoeuropejskiej, polityka, która jest kierowana i prowadzona przez zarząd w zakresie prezentacji swojej narodowej marki, i atak na to, że sponsoring i inne przedsięwzięcia, które już były

przedstawione, szczególnie bardzo szczegółowo przedstawił je pan poseł Telus, zupełnie nie mają uzasadnienia.

Zarząd łącznie z nadzorem, jakim jest rada nadzorcza, ma absolutne prawo do tego, żeby rozpoznawalność marki była jak najlepsza. Atak, który jest prezentowany przez posłów opozycji, na to, że dodatkowo przekazuje duże środki finansowe na sport, na różne inicjatywy społeczne, na kulturę, na mecenas różnych przedsięwzięć artystycznych, jest dla mnie kompletnie niezrozumiały.

Druga rzecz, która mi się objawiła i którą obnażył ten wniosek, to absolutna obsesja na punkcie pana prezesa Daniela Obajtka. Od kilku tygodni media i posłowie starają się przedstawić to jako coś negatywnego. Natomiast okazuje się, że od wielu lat Orlen z punktu widzenia swojej działalności operacyjnej przynosi rentowne przedsięwzięcia. Z tego powinniśmy się tylko cieszyć.

Trzecia rzecz, która została obnażona podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji, jest, można powiedzieć, najważniejsza. Mianowicie objawił nam się szczególny talent parlamentarny jednego z posłów, talent, można powiedzieć, detektywa, który nam przedstawił, kto, z kim i dlaczego. Oczywiście mówię to w formie żartu, ale, szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, nie chciałbym, żeby kiedykolwiek dochodziło do tego typu posiedzeń, ponieważ nie naszą rolą jest to, żeby na tak żenującym poziomie prowadzić obrady Komisji. Tak że jeśli ktokolwiek ma ochotę bawić się na takim poziomie, to nie podczas posiedzenia naszej Komisji. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, ale niech to będzie naprawdę krótkie pytanie.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Ja do pana prezesa Szewczaka. Możliwe, że nie będzie możliwe odpowiedzenie na to pytanie natychmiast, ale chciałbym poprosić o informację, jeżeli to znowu nie jest tajemnica zarządu Orlenu, i o przyłożenie tego, o czym mówił pan minister Małecki. Mianowicie chodzi o to, że Orlen ma zajmować się m.in. elektromobilnością i wodorem. Ile pieniędzy Orlen i cała grupa Orlen przeznaczyły na elektromobilność i wodór w 2020 r. w stosunku do wydatków na PR, komunikację, marketing i wszystkie promocyjne rzeczy? Jakie są proporcje pomiędzy tymi zadaniami, również tym zadaniem, które zdefiniował pan minister Małecki? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz o głos poproszę pana ministra Macieja Małeckiego, a później pana prezesa Jana Szewczaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAP Maciej Małecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślałem, że po serii swoich wystąpień na posiedzeniu dzisiejszej Komisji pan poseł Poncyljusz już mnie nie zaskoczy. Nie przypominam sobie, żebyśmy dzisiaj w jakikolwiek sposób rozmawiali o wodorze czy elektromobilności. Aczkolwiek istotne jest, żeby Orlen wchodził w nowe technologie. Tak jak wspomniałem, nakłady inwestycyjne Orlenu w 2020 r. to 9 mld zł, trzykrotnie więcej niż za największych lat Platformy Obywatelskiej. Przypominam, że jest to rok pandemii koronawirusa.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem zdumiony i zaskoczony tym, że Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w wyniku udziału posłów opozycji przekształciła się w kolejny etap ataku na Orlen i tak naprawdę w kolejny atak pod hasłem „Nie tankuj na Orlenie!”. Bardzo mocno wyakcentował to pan poseł Robert Telus. Mamy prawo oczekiwać dobrych wyników od naszego czempiona paliwowego, który jest przekształcany w koncern multienergetyczny. Taki proces w Orlenie trwa.

Chcemy, żeby za szereg kolejnych lat Orlen, zbudowany także siłą Lotosu, PGNiG-u i Energi, mógł skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach, żeby mógł na tych rynkach rozpychać się, zdobywać kolejne pozycje i zwiększać rynki. Jesteśmy w trakcie transformacji energetycznej. Jeśli nie zrobimy tego dzisiaj, Orlen będzie się zwijał. Takie zwijanie Orlenu miało miejsce za czasów opozycji. Nie było pomysłu na rozwój naszego czempiona paliwowego.

Przypomnę, że to za czasów opozycji rzutem na taśmę sprzedaż Orlen Transport, plany sprzedaży Orlen Oil… Chcieliście nawet sprzedać Orlen Ochrona – spółkę, która chroni najbardziej wrażliwe elementy polskiej infrastruktury krytycznej. Orlen Południe, który dzisiaj, za prezesa Daniela Obajtka, inwestuje w nowe technologie, był przeznaczony do likwidacji. Zatrzymaliśmy ten trend. To jest ta różnica. Kiedy Platformie i PSL-owi brakowało w budżecie pieniędzy, bo szalała szara strefa paliwa i mafia VAT-owska, wtedy wyprzedawaliście akcje polskich spółek. Zatrzymaliśmy to i dzisiaj polskie spółki inwestują i rozwijają się.

Jeszcze raz powtórzę, że za prezesa Daniela Obajtka, którego tak bardzo atakujecie, w jeden rok, i to w rok pandemii koronawirusa, Orlen zarobił więcej niż przez osiem lat waszych rządów. 3,4 mld zł to więcej niż 2,9 mld zł.

Następna rzecz to pytania, głównie chyba ze strony pana posła Poncyljusza. Dlaczego nie ma informacji? Bardzo rzetelny wykład zrobił pan minister Krzysztof Tchórzewski. Dlaczego spółki publiczne nie mogą informować o wszystkim, czego chcieliby różni interesariusze? Bo zarządy spółek odpowiedzialne są za wyniki tych spółek. Jeśli państwo zauważyliście, Orlen funkcjonuje na bardzo konkurencyjnym rynku. Zarząd może publikować te informacje, które służą spółce. To dotyczy wszystkich akcjonariuszy.

Niektórzy zapomnieli, jak było kilka lat temu. Pozwolę sobie przypomnieć interpelację w sprawie zakazu dla spółek Skarbu Państwa sponsorowania Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce w 2014 r. Oto odpowiedź ministra skarbu: „Przy tworzeniu planów działalności sponsoringowej decydującą rolę ma jednak zarząd spółki, a nie minister. To zarząd powinien określać cele, projektowany budżet oraz przewidywaną ocenę efektywności sponsoringu". Czy to minister z PiS? Nie. To podsekretarz stanu Rafał Baniak, Warszawa, 12 listopada 2014 r. Spółka giełdowa? LOT nie był spółką giełdową.

Wtedy m.in. z ówczesnym posłem, a dzisiaj ministrem w Kancelarii Prezydenta Adamem Kwiatkowskim składaliśmy szereg interpelacji w sprawie nieprawidłowości w Locie, w sprawie współpracy LOT-u z firmami MMA sp. z o.o. oraz DPI Polska sp. z o.o. Oto odpowiedź: „Jak podnosi zarząd, szczegółowe postanowienia umów z doradcami, takie jak wysokość i terminy płatności wynagrodzenia, procedura odbioru usług, stanowią tajemnicę spółki i nie mogą zostać ujawnione. Z poważaniem". Podpisano: podsekretarz stanu Rafał Baniak, Warszawa, 18 kwietnia 2014 r. Kto wtedy rządził? PiS czy Platforma?

Są jeszcze poruszane dzisiaj wątki prokuratorskie w sprawie nieprawidłowości przy wydatkowaniu środków pieniężnych przez prezesa Enea S.A. na cele – jakie? – marketingowe. Oto odpowiedź z ministerstwa: „Minister nie może ingerować w działalność spółki w sposób niezgodny z regułami prawnymi normującymi funkcjonowanie spółek kapitałowych będących spółkami publicznymi lub w sposób niezgodny z ich statutami, gdyż nie posiada uprawnień takich jak organy ścigania i nie jest władny do prowadzenia postępowań o charakterze śledczym. Wszelkie doniesienia o domniemanych nieprawidłowościach w spółce mogą być sprawdzane i weryfikowane jedynie przez powołane do tego organy ścigania". Czy wtedy rządziło PiS? Nie. Tę odpowiedź podpisał Mikołaj Budzanowski, minister skarbu państwa, 24 września 2012 r.

Tak to wyglądało za Platformy i PSL-u. Chcieliśmy transparentności. Najpierw przygotowaliśmy ustawę ograniczającą niebotyczne wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa. Wynagrodzenia te obcięła ustawa z 9 czerwca 2016 r., powiązała też wynagrodzenie prezesów z osiąganymi celami, z wynikami. Efekt jest taki, że nie ma już możliwości, żeby pan Jacek Krawiec zarobił prawie 3 mln zł, tak jak zarobił w 2014 r., kiedy Orlen miał stratę netto 5,8 mld zł. Strata netto Orlenu to 5,8 mld zł, a prezes Krawiec, kumpel polityczny Donalda Tuska, zarabia 2,9 mln zł. To ten sam prezes, który rechotał na taśmach nagranych w restauracji u Sowy, że po wyborach może zafundować Polakom benzynę za 7 zł.

Takie były realia za Platformy i PSL-u. Gdzie wtedy byli obecni posłowie tych wielu kadencji? Gdzie państwo byliście, kiedy pieniądze zamiast do Orlenu z uczciwego paliwa, z legalnego źródła, płynęły szerokim strumieniem do jakichś lewych kieszeni, bo w Polsce szalała szara strefa? Dziennie, przypominam, traciliśmy 24 mln zł przez nielegalne

paliwo, którego napływu nie potrafiliście powstrzymać. Zrobił to dopiero PiS. Pamiętam współpracę z panem ministrem Krzysztofem Tchórzewskim, panem ministrem Markiem Suskim także w tej Komisji. To był efekt, przypomnę, 48% wzrostu sprzedaży oleju napędowego na stacjach paliw, o 26% wzrosła sprzedaż benzyny. Czy znaczy to, że Polacy nagle zaczęli jeździć samochodami dwa razy więcej? Nie. To znaczy, że wreszcie zakręciliśmy wypływ pieniędzy do nielegalnych kieszeni zamiast do Orlenu i budżetu państwa w podatkach.

Kolejna sprawa. Prezes Daniel Obajtek znacząco zmniejszył napływ rosyjskiej ropy do polskich rafinerii, nawet do 40%. Kiedy PiS wygrał wybory, udział rosyjskiej ropy w polskich rafineriach sięgał 90%. Zmniejszyliśmy to bardzo znacznie. Ropa trafia do Polski z różnych kierunków.

Kiedy usłyszałem zarzut pana posła Poncyljusza, ręce mi opadły. Dlaczego KGHM nie reklamuje się tak jak Orlen? Panie pośle, litości. KGHM nie sprzedaje benzyny do detalicznego odbiorcy. KGHM na światowych rynkach sprzedaje miedź, srebro. Przy okazji, sprzedaż KGHM-u za ostatni rok to 22 mld zł, z tego 18 mld zł na eksport. Gdzie ma to reklamować? Panie pośle. Pochwalę też KGHM, prezesa Marcina Chludzińskiego z zarządem: EBITDA to 4,5 mld zł, tj. wzrost o 27% od założonej wysokości, zysk netto 1 000 800 000 zł. Mimo pandemii koronawirusa, przy tym, że to jest spółka wydobywcza, hutnicza, spółka nie ograniczyła produkcji i ma znakomite wyniki. Potrafiła zorganizować produkcję tak, że dzisiaj możemy być dumni z ich wyników.

Za czasów Platformy i PSL-u przez Orlen zakupione zostały aktywa w Kanadzie. Zdaje się, że wtedy prezes Krawiec i koledzy z Platformy i PSL-u mówili, że argumentem za tym zakupem była dywersyfikacja dostaw ropy do Polski i zmniejszenie udziału rosyjskiej ropy. Pytam więc, ile baryłek ropy z tych aktywów dotarło do Polski? Ani jedna. Tak wyglądało zarządzanie Orlenem.

Jeszcze raz powtórzę, bo bardzo rzetelnie wyjaśnił to pan minister Krzysztof Tchórzewski. Jest zasada, że te same informacje muszą trafiać do wszystkich akcjonariuszy, jeśli mówimy o spółce publicznej. Zarząd odpowiada za to, jakie informacje publikuje i udostępnia do wiadomości publicznej. Tu akurat szacunek do pana posła Krzysztofa Gadowskiego, który jako jedyny ze znajomością tematu wykonał prostą rzecz. Wszedł na sprawozdanie Orlenu i znalazł rzecz, która jest publicznie dostępna, czyli sprawozdanie o wydatkach reprezentacyjnych, wydatkach na usługi prawne, marketingowe, w zakresie stosunków międzyludzkich, komunikacji społecznej, usług doradztwa związanego z zarządzaniem. Orlen publikuje to na swoich stronach. To jest dostępne.

Dlaczego jest dostępne? Przypomnę jeszcze raz. Bo PiS przygotował i przeprowadził w Sejmie ustawę z 16 grudnia 2016 r., ustawę o zasadach zarządzania mieniem, która zobowiązuje spółki do umieszczenia w swoich statutach pewnych progów kwotowych, po których przekroczeniu musi być akceptacja rady nadzorczej, a w większych, poważniejszych transakcjach czy wydatkach – akceptacja walnego zgromadzenia. Z tego te sprawozdania muszą być składane. To jest zmiana wprowadzona dopiero przez PiS.

Szanowni państwo, trudno nie odnieść się do jeszcze jednej rzeczy. Mamy prawo być dumni z sukcesów naszych sportowców. W tym roku mamy nadzieję, że odbędą się igrzyska olimpijskie, mistrzostwa Europy w piłce nożnej, że nasi zawodnicy zdobędą medale, że sprawią radość i szczęście wszystkim Polakom wszędzie tam, gdzie powiewa biało-czerwona flaga. To, że nasi sportowcy mogą trenować w dobrych warunkach, że mogą zwyciężać na światowych imprezach, na różnych arenach, że możemy słuchać „Mazurka Dąbrowskiego", jest także efektem potężnego zaangażowania spółek Skarbu Państwa.

Kolejna rzecz to tak dzisiaj atakowany Robert Kubica. Niedawno był atakowany Robert Lewandowski, dzisiaj mamy atak na Roberta Kubicę. Z jednej strony jest potężny udział Roberta Kubicy w promocji Orlenu w Europie. Przypomnę, że na stacjach Benzina i Star, czyli tych za naszą południową granicą i za naszą zachodnią granicą, trwa dzisiaj proces rebrandingu i jest tam dodawany orzeł Orlenu. W Niemczech stacje, które przechodzą modernizację, już są pod orłem, a kolejne cztery stacje wkrótce będą oddane do użytku już w logotypie Orlenu. To jest też ta ekspansja, którą prowadzi Orlen.

Absolutnie niedopuszczalne jest... Nie wyobrażam sobie, że poseł Rzeczypospolitej Polskiej może powiedzieć coś takiego, że może mówić o akcji „Nie tankuj na Orlenie!".

Orlen to polska spółka, której życzymy jak najlepiej, od której oczekujemy jak najlepszych wyników. Wymagamy tego od zarządu niezależnie od tego, kto w zarządzie zasiada. Akurat zarząd kierowany przez prezesa Daniela Obajtka pokazuje, że nawet w czasach kryzysu radzi sobie bardzo dobrze, a efektem tego, jeszcze raz przypomnę, jest zysk wypracowany w ciągu roku pandemii koronawirusa przez zarząd pod kierownictwem prezesa Obajtka o pół miliarda większy niż przez osiem lat rządów Platformy i PSL-u.

Rozumiem, że dla wielu jest to powód do wstydu, do tego, że muszą się rumienić, ale pozwólmy, żeby zarząd mógł normalnie pracować, a Polakom pozwólmy wybierać. Pozwólmy na dobry wybór konsumencki. Stacje Orlenu rekomendujemy. To znakomite paliwo, znakomita obsługa, także produkty od polskich producentów, o czym wspomniał Robert Telus. Tak widzimy patriotyzm gospodarczy. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Jan Szewczak, bardzo proszę.

Członek zarządu ds. finansowych PKN Orlen S.A. Jan Szewczak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W kontekście tego, co mówił już pan minister Tchórzewski, i pytania pana posła Poncyljusza o to, jakie to konkretne przepisy umożliwiają taką informację, a nie inną, chciałem panu posłowi Poncyljuszowi powiedzieć, że to jest m.in. prawo unijne. To jest dyrektywa unijna. Dyrektywa MAR i rozporządzenie MAR, nr 596/2014 z 2014 r., przyjęte zresztą przez polski parlament, implementowane przez nas bodajże w 2016 r. czy w 2017 r., bo byliśmy opóźnieni. Chcę panu przypomnieć, że również posłowie PO głosowali za tą ustawą.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Sowy, to chcę powiedzieć, że jestem zdziwiony, panie pośle, że pan tego nie wie. Fundacja Orlen i Fundacja Energa na swoich stronach internetowych przekazują pełne wyliczenia i sprawozdania. Można tam zobaczyć beneficjentów i podstawowe informacje. One są ogólnodostępne na stronie internetowej. Można do tego sięgnąć.

Jeśli natomiast chodzi o kwestie uwag pana posła Sowy pod adresem prezesa zarządu PKN Orlen, to miałbym nieśmiałą, ale jednak sugestię. W tej chwili pan prezes Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, jest chyba najlepiej prześwietlonym prezesem od 30 lat, jeśli chodzi o majątek, dochody, zarobki. Bardzo postulowałbym, że pan poseł Sowa zasugerował innym prezesom, żeby zachowali się podobnie i ujawnili całe swoje dochody i całe swoje majątki. Jest przecież pan prezes Krawiec, który publicznie zabiera głos. Można poprosić o to pana prezesa Grada czy prezesa Kiliana. Myślę, że pan prezes Obajtek dał dobry przykład, pokazał, że można.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Poncyljusza, jeszcze raz stwierdzam, że nie jest prawdą, że wydatki na marketing i sponsoring to jakieś 1,2 mld zł. To jest absolutny kosmos. Nie jest też prawdą, że na kontrakt Williamsa z panem Kubicą wydano 400 mln zł. Nie mogę podać szczegółów, natomiast nie jest prawdą, że są to takie kwoty, o których pan mówił.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące środków na TVP, chcę powiedzieć, że nie możemy podać dokładnej kwoty, dlatego że inne stacje telewizyjne są tym bardzo zainteresowane. Są domy medialne, które tylko czekają, żeby pozyskać taką informację, ale naprawdę w żadnym wypadku nie są to powalające kwoty.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wieczorka, to powiem szczerze, że wydaje mi się, że przedstawiłem aż za dużo danych. Być może można było ograniczyć się do jeszcze bardziej ogólnych stwierdzeń. Dyrektywa MAR jest bardzo precyzyjna i ona powoduje konsekwencje prawno-karne dla tych, którzy tego typu zachowań nie stosują do tych kwestii.

Jeśli chodzi o covid, to nie podajemy tego, dlatego że to już jest informacja publiczna. Wielokrotnie mówiliśmy, powtarzał to pan prezes Obajtek, że to jest ogromna kwota, ponad 120 mln zł. Ona w jakimś stopniu wpływa na wielkość wydatków marketingowych czy sponsoringowych.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wieczorka w sprawie domu mediowego Sigma, bo zdaje się, że pan poseł Wieczorek z SLD zadawał to pytanie, to chcę powiedzieć,

że musi zwrócić się do tego podmiotu. My, tak jak PZU, jesteśmy udziałowcem w tej firmie. Oni panu posłowi z pewnością chętnie odpowiedzą.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Winnickiego, to chciałem podziękować za zrozumienie specyfiki związanej z działalnością zagraniczną, z ekspansją zagraniczną Orlenu. Ogromną część przychodów uzyskujemy już z zagranicy. Ta kwota rośnie. Dla nas istotne jest również to, jaką działalność marketingową sponsorujemy i prowadzimy za granicą. Są to innego rodzaju, niestety znacznie większe, kwoty. To znacznie poważniejsze wydatki.

Jeśli chodzi o pierwszą wypowiedź pani poseł Maciejewskiej i powtarzanych nieprawdziwych zarzutów dotyczących kwestii mieszkania, chcę powiedzieć, że każdy obywatel ma prawo złożyć zawiadomienie w trybie dowolnego artykułu. Natomiast proszę pamiętać o tym, że sąd przyjął już wniosek pana prezesa PKN Orlen i uwzględnił to, że te informacje mogą być nieprawdziwe lub niepełne. To jest istotne. Powiedziałbym, że nie zawsze to, co piszą media, sprawdza się później w rzeczywistości.

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu Markowi Suskiemu za tak sprawne prowadzenie i możliwość pełnego wypowiedzenia się również ze strony PKN Orlen.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, jest jednak pewna różnica. Przywołany pan minister, były poseł Grad nic nie posiadał. Ujawnił swój majątek, wszystko przepisał na żonę i zrobił rozdzielność majątkową. Jest więc pewna różnica pomiędzy prezesem Obajtkiem, który wszystko ujawnił i niczego nie przepisywał, żeby ukrywać. Ujawnił cały swój majątek.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Jemu ujawniono, a nie on ujawnił.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, społeczna odpowiedzialność biznesu, wspierania ważnych społecznych dziedzin, które z jednej strony przynoszą Polsce estymację, ale z drugiej strony przynoszą honor, wspierają sztukę, kulturę, sport, weteranów, pamięć o wielkich Polakach – to wszystko jest chwalebna działalność Orlenu. Myślę, że za to krytykować Orlenu nie powinniśmy.

Rozumiem, że kwoty nie zostały podane, ale zostało wyjaśnione, dlaczego tak się stało. Myślę natomiast, że atak na Orlen jest atakiem na patriotyzm gospodarczy i za to, co Orlen robi w Polsce dobrego. Ja życzę Orlenowi dalszych sukcesów.

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie. Dziękuję za ciekawą dyskusję.